

Wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy KW

Priorytetowe inwestycje nie mogą ulegać opóźnieniom

Omówienie przebiegu pracy przy budowie Elektrowni w Pątnowie i Adamowie, Odlewni Żeliwa w Śremie oraz Huty Aluminium w okolicach Konina było wczoraj głównym tematem wyjazdowego posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, które odbyło się na terenie Konińskiej Huty.

W posiedzeniu tym pod przewodnictwem sekretarza KW Jerzego Zasady uczestniczyli również m. in. wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Stefan Farjaszewski i wiceminister Przemysłu Ciężkiego Jan Kuczma.

Inwestycje te należą do rzędu największych w naszym województwie, wiążą się — jak wynika z kosztorysów — z wydatkowaniem na nie oraz na obiekty towarzyszące co najmniej 10 miliardów zł. Posiadają one dla gospodarki narodowej szczególne znaczenie, lecz tymczasem napotyka się w toku ich realizacji na różnorodne trudności, które mogą opóźnić znacznie ich rozruch. Właściwy przebieg prac hamują m. in. opóźnione dostawy różnych konstrukcji, czy ich niewłaściwe wykonanie. Stąd też w toku posiedzenia zastanawiano się nad środkami, jakie należy przedsięwziąć, by tak ważne inwestycje przekazane zostały w terminie do eksploatacji.

Jest to tym bardziej ważne, że w związku z szybko rosnącym zapotrzebowaniem na energię, elektrownie w Pątnowie i Adamowie winny pokryć krajowy niedobór mocy, który wystąpić może w najbliższym okresie. Jeszcze większą rolę odgrywać ma w przyszłości Elektrownia w Pątnowie, gdyż przy pełnym rozruchu w 1969 r. jej moc wzrośnie do 1200 MW. Sama Huta ma dostarczyć w tym roku 9.300 ton aluminium. W przyszłym roku winno dojść do rozruchu Odlewni Żeliwa w Śremie.

W czasie ożywionej dyskusji z udziałem inwestorów i wykonawców sformułowano wiele wniosków, zmierzających do usunięcia zahamowań w pracach budowlano-montażowych. Postanowiono m. in. zwrócić się do zainteresowanych ministerstw o zwiększenie limitów dla Elektrowni w Pątnowie i Adamowie — przeanalizowanie możliwości przyspieszenia dostaw krajo-

wych i zagranicznych maszyn i urządzeń, definitywne sprezyzowanie przez MPC zakresu inwestycji, prowadzonych w Odlewni Żeliwa w Śremie, jak też zapewnienie Elektrowni w Pątnowie przez resort budownictwa, odpowiednich fachowców, sprzętu i materiałów budowlanych. Z innych postulatów wynikało, że z uwagi na potrzeby gospodarki, kierownictwo Huty i przedsiębiorstwa prowadzące na jej terenie prace budowlano-montażowe, powinny podjąć odpowiednie kroki, by w lipcu br. doszło do jej próbnego rozruchu.

Podczas dyskusji sformułowano również wnioski pod adresem władz terenowych oraz Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa. (I)

Zadania ekonomiczne 5-latk tematem obrad XVI Plenum CRZZ

Depesza do związkowców DRW

2 bm. w godzinach wieczornych XVI Plenum CRZZ zakończyło obrady, które podsumował przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Plenum podjęło uchwałę w sprawie zadań związków zawodowych i samorządu robotniczego w rozwijaniu aktywności produkcyjnej załóg na rzecz wzrostu dochodu narodowego w latach 1966—70 oraz zatwierdziło program działania Prezydium Centralnej Rady i budżet CRZZ na r. 1966. Plenum uchwaliło odezwę do ludzi pracy, popierającą apel OK FJN w sprawie zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów oraz wyśtosoowało depeszę do Centralnej Rady Związków Zawodowych DRW w związku z wznowieniem przez USA bombardowań Wietnamu Północnego.

W drugim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad aktualnymi zagadnieniami ekonomicznymi i społecznymi nowej 5-latk w pracy związków zawodowych i samorządu robotniczego. W dyskusji zabrał głos zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

DEPESZA XVI PLENUM CRZZ DO CRZZ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI WIETNAMU

W związku ze wznowieniem przez USA bombardowań DRW, uczestnicy Plenum CRZZ wystosowali do CRZZ Demokratycznej Republiki Wietnamu depeszę, w której czytamy m. in.:

Potępimy haniebną decyzję prezydenta Johnsona, następstwem której jest wznowienie barbarzyńskich nalotów na DRW, niszczenie

Narada przewodniczących prezydów WRN i PRN

W czwartek, 3 bm. w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie rozpoczyna się doroczna dwudniowa narada przewodniczących Prezydów Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych.

Tematem narady, w której wezmą udział członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, będą zadania rad narodowych w w roku bież. (PAP)



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A czwartek, 3. II. 1966 Nr 28 (6834)

Świat protestuje

Zdecydowana reakcja na agresję USA w Wietnamie

W Polsce, a także w wielu krajach świata odbywają się masowe zebrania protestacyjne, skierowane przeciwko agresywnym poczynaniom Stanów Zjednoczonych w Indochinach. W związku ze wznowieniem bombardowań terytorium DRW i poparciem tej akcji przez brytyjskie Foreign Office, w Londynie spodziewane jest burzliwe posiedzenie laburzystowskiej frakcji parlamentarnej. Prasa paryska sugeruje, że najważniejszym tematem debaty nad problemem wietnamskim byłaby Konferencja Genewska w tym samym składzie, jak w 1954 r. Wobec rosnącej fali protestów całego świata, w Waszyngtonie przedstawiciele administracji próbują nadal „wyjaśniać” stanowiska USA.

Wznowienie przez lotnictwo USA bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu wywołało w Polsce falę głębokiego oburzenia i protestu. Na setkach wieców i masowych zebraniach, odbywających się w całym kraju, społeczeństwo polskie surowo potępia tę haniebną decyzję, domaga się natychmiastowego zaprzestania agresywnej wojny w Wietnamie i wycofania wojsk USA z Wietnamu Południowego.

Gorącymi okrzykami: — „Niech żyje bohaterki naród wietnamski!”, powitała załoga PZO w Warszawie, przybyłych na jej zebranie przedstawicieli Ambasady DRW. Kilka tysięcy robotników — zgromadzonych w wielkiej hali produkcyjnej, z uwagą słuchało przemówienia sekretarza ambasady, Nguyen Ba Ching, który opowiedział o niestrudzonej, ofiarnej walce swego narodu z agresją amerykańską.

Młodzież Technikum Chemicznego im. Marii Skłodowskiej — Curie podjęła na masowe w dniu 2. II. 1966 r. w związku ze wznowieniem bombardowań przez lotnictwo amerykańskie obszaru Demokratycznej Republiki Wietnamu, następującą rezolucję: „My, młodzież Technikum Chemicznego im. Marii Skłodowskiej Curie w Poznaniu dajemy dziś wyraz protestu i oburzenia w związku ze wznowieniem bombardowań przez lotnictwo amerykańskie obszaru DRW. Ostro potępiamy oszukańczą politykę prezydenta Johnsona. Protestujemy przeciwko brudnej wojnie prowadzonej przez imperializm amerykański, przeciwko metodom walki z narodem wietnamskim, które przy pominięciu nam krwawy okres II wojny światowej, Solidaryzujemy się dziś z całym walczącym Wietnamem. Udzielamy mu całkowitego poparcia moralnego.

Bracia Wietnamscy! Nie szczędźcie krwi, bowiem zwycięstwo jest po Waszej stronie. Wasz dalszy wysiłek da Wam na pewno upragnioną wolność w nowym socjalistycznym państwie wietnamskim. Niech Wietnam będzie tylko dla Wietnamczyków.

Głosy protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Indochinach rozlegają się na

całym świecie. M.in. głębokie ubolewanie i zaniepokojenie z tego powodu wyraził rząd Jugosławii.

„Jesteśmy oburzeni cynizmem kół rządzących USA, które wznowiły pirackie naloty na DRW” — głosi oświadczenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Dla całej skandynawskiej opinii publicznej, wznowienie bombardowań Wietnamu Północnego przez lotnictwo amerykańskie, było prawdziwym wstrząsem. Prasa niemal jednomyślnie potępiała decyzję prezydenta Johnsona.

W środę, w dzień rozpoczęcia kolejnej rekrutacji do armii, przed biurami werbunkowymi w Melbourne, Sydney i w innych miastach australijskich, od samego rana gromadziła się młodzież, protestując przeciwko udziałowi Australii w wojnie wietnamskiej i domagając się wycofania stamtąd oddziałów australijskich. Do młodzieży przylączyli się przedstawiciele organizacji związkowych i kobiecych.

Wśród informacji dotyczących problemu wietnamskiego, środowiska prasy brytyjskiej wysuwa na czoło sytuację w Labour Party po skwaśliwym poparciu przez Foreign Office wznowienia amerykańskich

Dokończenie na str. 2

Coraz więcej deklaracji na Fundusz Budowy Szkół i Internatów

W środę odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, poświęcone przedyskutowaniu i ocenie potrzeb w zakresie budownictwa szkolnego oraz sposobów realizacji zobowiązań podjętych przez SFOS.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów, marszałek Sejmu Czesław Wycech przypomniał, że na inwestycje związane z nauką i kulturą w bieżącej 5-lacie przeznacza się ponad 27 mld. złotych. Jedną z najważniejszych pozycji jest budowa szkół, internatów, zapewnienie mieszkań kadry nauczycielskiej. Pomimo wielkich osiągnięć na tym polu wiele potrzeb pozostało jeszcze niezaspokojonych.

Powołany przez OK FJN Krajowy Komitet SFBSII stawia sobie jako naczelną zadanie rozwijanie społecznej aktywności i współdziałanie w realizacji wysiłków państwa w tworzeniu lepszych warunków dla wszechstronnego kształcenia i wychowania młodzieży. Komitet kontynuować będzie prace prowadzone dotychczas przez Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia oraz Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy.

Jak wynika z informacji, złożonej przez sekretarza Komitetu Tadeusza Wysokiego akcja jednoczenia tych dwu organizacji, oraz podjęcia przez ich działaczy współpracy przebiega sprawnie. Szeroki odzew zyskał w społeczeństwie apel OK FJN o deklarowanie składek na rzecz SFBSII. M.in.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 3 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z licznymi rozproszonymi, gdzieś przelotne opady śnieżne. Temperatura maksymalna od ok. minus 10 st. do ok. zera. Wiatry słabe i umiarkowane.

Memorandum Kosygina do Komitetu 18 Państw

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin wystosował do Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw obradującego obecnie w Genewie memorandum, w którym podkreśla m. in., że jednym z najważniejszych zadań komitetu jest dokonanie szeregu skoordynowanych posunięć związanych z rozbrojeniem nuklearnym.

Już od dłuższego czasu — stwierdza premier A. Kosygin w Wietnamie toczy się wojna. Miłujący pokój naród wietnamski padł ofiarą imperialistycznej interwencji, która zagraża również krajom sąsiadującym z Wietnamem. Agresja w Wietnamie — to agresja przeciwko wszystkim krajom i narodom broniącym swej wolności i niezależności oraz swego suwerennego prawa do organizowania własnego życia według własnego uznania bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Rząd ZSRR uważa za konieczne jak najrychlejsze zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. W celu ułatwienia osiągnięcia porozumienia w tej sprawie jest on gotów włączyć do projektu układu punkt przewidujący zakaz używania broni nuklearnej przeciwko państwom, które podpiszą ten układ, a które nie posiadają broni nuklearnej i na których terytorium nie ma takiej broni.

Rząd radziecki popiera wysunięte przez rząd PRL propozycje utworzenia strefy bezaatomowej w Europie środkowej oraz zamrożenia zbrojeń nuklearnych w tym rejonie i popiera także propozycje przewidujące utworzenie stref bezaatomowych w innych rejonach. (PAP)

Przyjęcie w ambasadzie ChRL

Charge d'affaires a. i. Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Li Lien-pi wydał 2 bm. w salach ambasady w Warszawie przyjęcie z okazji chińskiego święta wiosny.

Na przyjęcie przybyli: Stefan Jędrzychowski, Kazimierz Banach, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej, działacze społeczni i kulturalni. (PAP)

w woj. poznańskim, jak dotąd najofiarniej świadczą zakłady pracy w Kaliszu.

W kilkugodzinnej dyskusji, w której zabierało głos kilku-nastu mówców, przedstawiono zarówno wyniki pracy terenowych komitetów oraz przebieg podejmowania przez społeczeństwo deklaracji na rzecz budowy szkół i internatów, jak również omawiano zagadnienie weryfikacji podjętych zamierzeń inwestycyjnych.

Plenum powołało komisję: finansową, inwestycyjną i organizacyjną oraz podjęło uchwałę upoważniającą prezydium do opracowania zasad dalszego działania. (PAP)

Narada prokuratorów

Problemy walki z przestępczością

2 bm. odbyła się w Warszawie narada Prokuratorów Wojewódzkich poświęcona problemom skutecznej walki z przestępczością za grażającą bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Na naradzie wskazano na konieczność wzmożenia ścigania sprawców rozbójów, gwałtów, przestępstw przeciwko władzom i urzędom oraz życiu i zdrowiu obywateli — popełnianych w warunkach chuligańskich. Jednocześnie zwrócono uwagę na nasilenie tego typu przestępstw których liczba wykazuje w porównaniu do lat poprzednich tendencję wzrostu. Dokonano też oceny prawidłowości ścigania a zwłaszcza szybkości postępowania Prokuratury i skuteczności represji karnej. W wyniku narady uznano potrzebę usprawnienia ścigania oraz zaostreżenia praktyki represyjnej wobec sprawców omawianych przestępstw.

Obradom w których wziął udział kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimierz Witaszewski przewodniczył Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko. (PAP)

Historia konwoju PQ-17

Dzisiaj na str. 4 rozpoczynamy druk dziejów konwoju PQ-17, który latem 1942 r. płynął z Islandii do Archaniejska. Gdyby nie interwencja radzieckiej floty, konwój ten, wskutek tragicznej w swych efektach decyzji admirała Pounda, poszedłby cały na dno. Autorem artykułów jest Jerzy Pertek.



Uratowana w szalupie załoga zatopionego statku.

Fot. — CAF

Czy nowe zabójstwo wiąże się z aferą Ben Barki?

Komisarz francuskiej służby bezpieczeństwa, 34-letni Maurice Gallibert zabity został w chwili, gdy aresztował jednego z gangsterów poszukiwanych w związku z aferą Ben Barki — podaje AFP.

Komisarz wraz z innymi policjantami otrzymał wiadomość, że gangster wieszany w afere porwania Ben Barki, Julien Le Ny znajduje się w jednym z barów przy ul. Armaille. Bar ten uczęszczany przez świat przestępczy Paryża otwarty jest przez całą noc. Gdy policjanci przybyli o 6.30 rano aresztowali tam pewnego osobnika, który po wyjściu z baru oświadczył, że zapomniał swego pałta. Powrócił więc z jednym z policjantów, ale w momencie, gdy miał wejść do samochodu policyjnego wyciągnął nagle z kieszeni pistolet i oddał kilka strzałów po czym uciekł. Ko-

misarz Gallibert zginął na miejscu, dwaj inni policjanci zostali ranni. Natychmiast po strzelaninie policja otoczyła cały kompleks domów i zaczęła je przeszukiwać. Jeden z oficerów policji obecny przy strzelaninie podał opis gangstera.

Na kilka godzin przed tym zdarzeniem w innej dzielnicy Paryża, na bulwarze Sebastopol doszło również do strzelaniny. Jedna osoba została zabita i jedna ciężko ranna. Nie wiadomo jeszcze, czy strzelanina ta ma jakiś związek z wydarzeniami na ul. Armaille.

W późniejszej depeszy AFP podaje, że gangster, który zabił komisarza Galliberta nie ma nic wspólnego z aferą Ben Barki. Na razie policja nie podaje bliższych wiadomości co do jego osoby, twierdzi tylko, że nie był to Julien Le Ny, którego policja szukała w barze Saint Clair przy ul. Armaille. (PAP)

Kto zna?

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują Halinę Jędrzejczyk, z domu Kamińska, córkę Stanisława i Bronisławy z domu Majchrowicz, urodzoną 5 II 1942 r. w Marcinkowicach, pow. Miechów, ostatnio zamieszkała w Krakowie.

Rysopis: wzrost 167 cm, szczupłej budowy ciała, włosy farbowane, twarz owalna, oczy niebieskie.

Na prawym policzku posiada znamie wielkości grochu, które czerni szminką, lecz mimo to, wglębienie jest dobrze widoczne. Bardzo często nosi okulary ze zwykłymi szklami.

Wymieniona poszukiwana jest listami gończymi przez kilka prokuratur za dokonywanie kradzieży sklepowych i mieszkaniowych.



Poszukiwana zawiera przygodne znajomości z kobietami, a następnie kradnie im dowody osobiste i świadectwa szkolne. W skradzionych dowodach wkłada własną fotografię i na tej podstawie uzyskuje pracę w placówkach handlowych. Poza tym — przedstawiając się za studentkę, pracownicę telewizji, filmu itp. wynajmuje prywatne pokoje, płacąc czynsz w kwotach od 500 do 700 zł miesięcznie.

Dla zdobycia zaufania, opowiada przygodnym znajomym zmyślane, tragiczne przeżycia własne i rodziny. Robi przy tym wrażenie osoby skromnej i uprzejmej. Opuściła ostatnio wynajęte mieszkanie, okrada właściciela z wartościowych przedmiotów, garderoby i dokumentów, po czym wyjeżdża do innej miejscowości.

Wymieniona do tej pory postępuje się następującymi kradzieżowymi dowodami osobistymi:

- „Zofia BURGIEL, ur. 5 II 1942 roku,
- „Halina PIEKARCZYK”, ur. 20 VI 1943 r.,
- Władysława MACKOWIAK, ur. 19 VI 1945 r.,
- Maria STYRCZULA, ur. 16 VII 1947 r.,
- Wanda — Halina OSTROWSKA, ur. 19 I 1947 r.,
- Wanda DANILCZUK, ur. 23 VII 1945 r.,
- Władysława WIATR, ur. 8 I 1914 r.

Osoby, które znają miejsce pobytu poszukiwanej, proszone są o powiadomienie najbliższej jednostki Milicji Obywatelskiej. Równocześnie ostrzeżenie, że za ukrywanie poszukiwanej, lub udzielanie jej pomocy, grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (na)

Na razie rzeki niegroźne

Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy lokalne wezbrania na górskich dopływach Odry, które wystąpiły przed kilku dniami nie stanowią już żadnego niebezpieczeństwa. Na innych rzekach w kraju poziom wód utrzymuje się w średnich granicach, a na Wiśle w Warszawie nawet poniżej przeciętnego średniego poziomu.

Z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej bardzo pomyślnym zjawiskiem jest to, że większość odcinków głównych naszych rzek nie jest zamrożona, a więc na razie nie istnieje groźba tworzenia się zatorów lodowych. Stosunkowo cienki лёd, nie przekraczający nigdzie 20 cm, utrzymuje się na Wiśle w rejonie Płock — Włocławek oraz od ujścia Pilicy do rejonu Sandomierza.

Zamrożone są: Bug, Wieprz, Pilica i Narew, natomiast Warta — tylko w górnym odcinku. Na Odrze pokrywa lodowa występuje w dolnym biegu rzeki, u jej ujścia. Pracują tam już nasze lodolamacze, a od środy przystąpią również do akcji lodolamacze NRD. (PAP)

Dla pragnących zdobyć kwalifikacje zawodowe

Wojewódzki Sztab Wojskowy w Poznaniu, podobnie jak w roku ubiegłym, ogłasza rekrutację do długoterminowej, 5-letniej, służby wojskowej.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do tego rodzaju służby, powinni posiadać: obywatelstwo polskie, wykształcenie w zakresie co najmniej szkoły podstawowej, odpowiednią zdolność fizyczną i dobry stan zdrowia, stan wolny, nienaganą opinię oraz wysokie wartości moralno-polityczne.

Spotkanie dwóch kobiet kapitanów

We wtorek spotkały się na lotnisku w Sofii dwie kobiety, których zdjęcia i nazwiska często pojawiają się na stronach gazet i czasopism — pierwsza Polka kobieta — kapitan statku oceanicznego, Danuta Kobylińska-Walas i pierwsza Bułgarka — kapitan wielkiego samolotu pasażerskiego, Maria Atanasowa. Obie słyszały już o sobie wiele, ale spotkały się po raz pierwszy.

Spotkanie było bardzo serdeczne, ale trwało krótko. Kapitan Kobylińska-Walas, która przyjechała z Warny, gdzie zapoznawała się z wybudowanym przez tamtejszą stocznię statkiem „Kołobrzeg II”, po krótkim pobycie w Sofii odleciała do Warszawy. Obie kobiety obiecały sobie, że muszą się jeszcze spotkać tym razem na dłużej. (PAP)

Zdecydowana reakcja na agresję USA

Dokończenie ze str. 1

nalotów bombowych na DRW. Przewiduje się burzliwy przebieg zebrania labourystowskiej frakcji parlamentarnej, na którym — być może — premier będzie musiał osobiście odparować ataki opozycji w łonie partii.

Warto przypomnieć, że przeciwko decyzji przemyślenia Johnsona i poparci jej przez W. Brytanię wypowiedziało się dotychczas 90 posłów labourystowskich — i to nie tylko z lewego skrzydła partii — oraz kilku posłów liberalów.

Liczna grupa przedstawicieli świata sztuki, nauki i literatury oraz działacze społecznych przekazała premierowi Wilsonowi i ministrowi spraw zagranicznych Stewartowi oświadczenie, w którym wzywają, by domagali się niezwłoczniego przerwania nalotów bombowych na DRW.

„Gabinet cieni” w Rodezji

„Pewne osobistości rodezyjskie, które wchodziły w skład rządu lub pełniły funkcje polityczne, utworzyły w Rodezji „gabinet cieni” w celu obalenia rządu Iana Smitha” — rewelację tę podał do wiadomości rodezyjski minister sprawiedliwości, Desmond Lardner-Burke, przemawiając w środę w parlamencie.

Lardner-Burke oświadczył, że „członkowie gabinetu cieni, zostają potraktowani tak samo, jak ci, którzy próbowali by doprowadzić do rozlewu krwi w kraju”. Podkreślił on także konieczność przedłużenia na następne trzy miesiące stanu nadzwyczajnego w Rodezji, który został tam wprowadzony w chwili objęcia władzy przez reżim Smitha. (PAP)

Nowa organizacja neohitlerowska

Władze Nadrenii — Palatynatu zapowiedziały śledztwo w sprawie działalności grupy noszącej nazwę „Stahlhelm — federacja b. żołnierzy frontowych” w Bergzabern, na której czele stoi sierżant Bundeswehry, 27-letni Hans Schaedler. Podczas inauguracyjnego zebrania grupy, na którym obecnych było wielu wojskowych, Schaedler wyraził m. in. pogląd, że organizatorzy spisku przeciwko Hitlerowi w 1944 r. byli tchórzami i „żołnierze niemieccy nie mogą się na nich wzorować”.

Głównym mówcą był dawnym oficer SS, który przekonywał zebranych, że hitleryzm stanowił „wielkie wydarzenie historyczne”. (PAP)

W środę odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Ministrów, na którym minister Couve de Murville złożył oświadczenie dotyczące pogarszającej się sytuacji w Azji południowo-wschodniej i zreferował sprawę listów, jakie rząd francuski otrzymał od prezydenta DRW, Ho Chi Minha i prezydenta USA, Johnsona.

Rząd francuski ustosunkował się zdecydowanie negatywnie wobec dwóch ostatnich posunięć amerykańskich: potępił on wznowienie bombardowań DRW oraz wypowiedział się przeciwko odwołaniu się do ONZ.

Prasa paryska poświęca wiele komentarzy amerykańskiej próbie postawienia sprawy Wietnamu na porządku dziennym posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Niemal wszystkie dzienniki uważają, że najwłaściwszym terenem debaty byłaby konferencja genewska w tym samym składzie, w jakim odbyła się w 1954 roku.

Wznowienie nalotów na DRW oraz amerykański wniosek o rozpatrzenie sprawy wietnamskiej w ONZ są nadal głównym tematem dnia w Waszyngtonie.

Przedstawiciele administracji w dalszym ciągu usiłują „wyjaśnić” powody wznowienia bombardowań, oświadczając, że „w chwili obecnej” naloty będą ograniczone do obiektów wojskowych i dodają, iż główny nacisk położą rząd na wznowienie działań wojennych w Wietnamie Południowym.

Przedstawiciele rządu przyznali, że zwłaszcza po oświadczeniu rządu DRW, iż wypowiedzi delegata radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, Fiodorenko szanse rozpatrzenia sprawy wietnamskiej w ONZ zgodnie z wnioskiem amerykańskim są nikłe.

Prasa zachodniorniemiecka obszernie informuje o sytuacji w Wietnamie, o wznowieniu bombardowań terytorium DRW i o przebiegu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Dzienniki usiłują uzaśnaczyć akcję Amerykanów „nieustępliwością” Hanoi.

31 stycznia odbyła się nadzwyczajna sesja Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW, na której szef rządowej delegacji gospodarczej, wicepremier Le Thanh Nghi złożył sprawozdanie z wyników przyjacielskiej wizyty w 9 krajach socjalistycznych — informuje Agencja VNA.

Komunikat opublikowany po zakończeniu sesji stwierdza, że porozumienia zawarte między delegacją rządową DRW i delegacjami rządowymi krajów socjalistycznych ponownie świadczą o łączącej te kraje przyjaźni, braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy w duchu proletariackiego internationalizmu.

Agencje amerykańskie donoszą, iż w środę ponownie bombardowano Wietnam Północny, głównie mosty, szlaki kolejowe oraz magazyny. Samoloty marynarki USA dokonały 20 nalotów a samoloty lotnictwa bombardowały m. in. urządzenia portowe w Bien Thuy.

Agencja Nowych Chin donosi z

Ambasador J. Druto u Couve de Murville'a

2 bm. w godzinach popołudniowych ambasador PRL we Francji — Jan Druto został przyjęty na Quai d'Orsay, gdzie odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, Maurice Couve de Murville'em. (PAP)

Tajemnicze odkrycie

Komisja przeprowadzająca śledztwo w sprawie niedawnej katastrofy samolotu „Luft-hansa”, w której wyniku zginęło 46 osób, dokonała zaskakującego odkrycia, 25-letni kp-pilot Klaus Schadhof, w chwili śmierci trzymał w lewej ręce długie 20-centymetrowe obciążki produkcji amerykańskiej. Obok jego ciała znaleziono jeszcze dwie pary takich obciążek.

Zdaniem ekspertów, tego rodzaju narzędzia nie należą do normalnego wyposażenia samolotu. Zresztą podczas lądowania pilot i kp-pilot są tak bardzo zajęci, że nie mogą spełniać żadnych innych czynności. Okazało się, że jeden z pasażerów, Amerykanin William Baker, miał ze sobą skrzynkę z narzędziami, której dotychczas nie znaleziono. (PAP)

Hongkongu, iż w środę rano wypłynęło z tamtejszego portu 5 amerykańskich okrętów wojennych m. in. lotniskowiec o napędzie atomowym „Enterprise” i krążownik „Bainbridge”. Według informacji miejscowej prasy, okręty te udały się na wody przybrzeżne Wietnamu, by uczestniczyć w agresywnej wojnie USA. W porcie przebywa jeszcze 6 amerykańskich okrętów wojennych.

Z ostatniej chwili

Sprawa Wietnamu w Radzie Bezpieczeństwa

W środę o godzinie 16.30 czasu miejscowego (o godzinie 22.30 czasu warszawskiego) odbyło się w Radzie Bezpieczeństwa NZ głosowanie nad wnioskiem amerykańskim dotyczącym umieszczenia sprawy wietnamskiej na porządku dziennym Rady.

Delegaci Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Argentyny, Japonii, Holandii, Nowej Zelandii, Urugwaju, Jordanii i reżimu Czangkajszeka głosowali za wnioskiem.

Wniosek uzyskał więc wymaganą większość głosów i sprawa wietnamska będzie omawiana przez Radę Bezpieczeństwa.

Przeciwko wnioskowi głosowali delegaci ZSRR i Bułgarii. Przedstawiciele Francji, Nigerii, Republiki Mali i Ugandy wstrzymali się od głosu.

PAP

Instancje kierownicze WPK

We wtorek 1 bm. odbyło się połączone posiedzenie Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Włoskiej Partii Komunistycznej, na którym jednomyślnie wybrano kierownictwo partii w składzie 30 osób.

Również jednomyślnie wybrano Biuro Polityczne w skład którego weszli: Luigi Longo, Mario Alicata, Giorgio Amendola, Enrico Berlinguer, Pietro Ingrao, Giorgio Napolitano, Agostino Novella, Giancarlo Pajetta, Ugo Peccholi; i Biuro Sekretariatu w składzie: Luigi Longo, Paolo Bufalini, Armando Cossutta, Emanuele Macaluso, Giorgio Napolitano i Alessandro Natta. (PAP)

Ministrowie indyjscy o deklaracji taszkienckiej

„Deklaracja taszkiencka odpowiada interesom całego narodu indyjskiego. Postanowienia deklaracji prowadzą nas właściwą drogą” — oświadczył indyjski minister obrony Chawan.

Minister spraw zagranicznych Indii S. Singh stwierdził, że deklaracja taszkiencka jest jednym z niewielu tego rodzaju dokumentów w dziejach świata. Singh podkreślił, że deklaracja taszkiencka narodziła się dzięki wzajemnym ustępstwom ze strony Indii i Pakistanu. (PAP)

Barykady belgijskich górników

Strajki na znak solidarności

W rejonie górniczym Gandawy okupowanym przez spadochroniarzy i policję zapanował spokój. Natomiast w wielu miastach belgijskich odbywają się demonstracje solidarności z górnikami.

Liczba śmiertelnych ofiar starć, do jakich doszło w tym okręgu w poniedziałek, wzrosła do trzech. Dzienniki belgijskie podają, że trzecia ofiara, górnik Heylen zmarł w szpitalu z odniesionych ran.

Rząd belgijski zalecił trzem ministrom nawiązanie kontaktu ze związkami zawodowymi górników dla znalezienia wyjścia z sytuacji. Zamknięcie kopalń, które rząd uważa za nieopłacalne, stwarza problem zatrudnienia zwolnionych robotników. Kroki podjęte dotychczas w tej dziedzinie przez rząd nie zadowolili górników i na tym właśnie tle doszło do ostrego wrzenia w niedzielę i poniedziałek.

Jeszcze we wtorek wieczorem do kopalni w Winterslag doszło do starcia z żandarmami. Jak w poprzednich dniach górnicy zrabowali drzewa i słupy telegraficzne dla zbudowania barykad. Z wiadomości agencji prasowych wynika jednak, iż napięcie zmalało. Policja i spadochroniarze są nadal w ostrym pogotowiu.

W Louvain odbyły się we wtorek wieczorem masowe demonstracje z udziałem studentów flamandzkich pod hasłem solidarności z górnikami z Gandawy. Uczestnicy demonstracji skandowali żądanie dymisji rządu. Demonstracje i strajki solidarnościowe miały również miejsce w innych miastach w pobliżu Liege.

Jak już informowaliśmy, w Belgii zarysowuje się jeszcze jeden konflikt — groźba strajku lekarzy niezadowolonych ze świadczeń społecznych, które, ich zdaniem, grożą obniżeniem zarobków lekarzy. Problem jest tym trudniejszy, że w skład koalicji rządowej wchodzi partia socjalistyczna i chadecka, z których każda ma inny pogląd na sprawę.

Eksplodzja 3,5 tys. kg nitrogliceryny

W fabryce materiałów wybuchowych w Saar-Wellingen nastąpił w środę wybuch 3.500 kg nitrogliceryny. Część budynków fabrycznych uległa zniszczeniu. Jeden robotnik został zabity, a 10 odniosło rany. (PAP)

Co warte są opowieści o „pokojoyej ofensywie”

Premier Kosygin przemawiając w środę na Kremlu podczas śniadania na czesć premiera Afganistanu Maiwand-wala, oświadczył m. in., że Stany Zjednoczone wznowiły naloty lotnicze na DRW i rzuciły tym samym wyzwanie całej pokojowej ludzkości. Premier ZSRR stwierdził: dla wszystkich powinno stać się teraz całkowicie jasne, czego są warte niedawne opowiadania przedstawicieli amerykańskich na temat dążenia do politycznego uregulowania problemów i na temat „ofensywy pokojowej”.

USA — powiedział Kosygin — ukazują się całemu światu jako wrogowie niezależności narodowej i wolności, celowo stwarzający zagrożenie powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. (PAP)

Losowanie nagród konkursu PKO

Zgodnie z regulaminem konkursu PKO, ogłoszonego w październiku ub. r., 7 bm. we wszystkich oddziałach wojewódzkich PKO odbędą się losowania nagród konkursowych. Rozlosowanych zostanie ogółem 5 200 bonów towarowych o łącznej wartości 2 340 000 zł.

W Poznaniu losowanie odbędzie się w gmachu PKO, pl. Wolności 3, o godz. 8.

Ponadto dodatkowe losowanie 5 nagród w postaci samochodów osobowych odbędzie się w Centrali PKO w Warszawie, 7 marca br. W losowaniu tym wezmą udział ci wszyscy uczestnicy konkursu, którzy utrzymują na księżyczkach oszczędnościowych zakładane w konkursie wkłady przez jeszcze jeden (czwarty) miesiąc. (na)

Dziś szw. serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Taka jest partia jacy jej członkowie

Niezmiennie ważką tematykę podjęto wtorkowe (1 lutego) Plenum KW PZPR w Poznaniu — doskonalenie treści oraz form i metod pracy wewnątrzpartyjnej. Ostatni przymiotnik wskazuje, że szło o to, co się robi w ramach partii, jakie treści ma praca ideowo-wychowawcza skierowana do członków partii i jakimi drogami kieruje się te treści, by zostały przyswojone przez członków. I to rzeczywiście było przedmiotem obrad. Ale czy tylko?

Takie ograniczenie rozumienia tematu Plenum byłoby za poznawaniem kierowniczej roli jaką odgrywa PZPR w naszym społeczeństwie. To zaś przypomnienie odkrywające drugie, również ważne znaczenie minionego Plenum. Stosunki w partii odbijają się na stosunkach w całym społeczeństwie, na partię zwrócone są oczy narodu. Ale co to znaczy „na partię”? Partia składa się z wielu ludzi. Nie ujmując niczego z wielkiej roli jaką dla codziennej pracy partyjnej mają jej komitety wszystkich szczebli — trzeba powiedzieć, że nie mają racji ci wszyscy, którzy partię widzą tylko w tychże komitetach.

Partia — to wszyscy jej członkowie i takie jest oblicze partii, taki jej szacunek w na-

rodzie, jakie jest oblicze poszczególnych członków, jakim szacunkiem cieszą się oni w swoich środowiskach. Każdy objaw przodownictwa członka partii w swoim zakładzie, w pracy zawodowej czy społecznej, każdy objaw jego właściwej postawy moralnej wzmacnia partię jako całość. I odwrotnie — każdy wyraz tchórzostwa i konformizmu członka partii, bądź też gorzej — jego wejście na drogę zachłanności osiągnięcia korzyści osobistych z piastowanego — w imieniu partii przecież — stanowiska, osłabia partię jako całość. Bowiem każdy uczynek członka partii zapisywany jest przez środowisko na koncie całej partii. Zbyt często się o tym zapomina. Minione Plenum KW o tym m. in. przypominało z całą mocą.

Szczególnie ostre światło rzucone zostało na tych członków partii, którzy wysunięci zostali na kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Oni bowiem najbardziej zobowiązani są do przodownictwa i do reprezentowania na każdym miejscu, w zakładzie pracy i w życiu osobistym, właściwej postawy ideowo-moralnej. Nic też bardziej szkodliwego dla partii jak wykolejanie się niekiedy

tych właśnie ludzi, ich schodzenie na śliskie ścieżki kacykostwa, kumoterstwa, wynoszenia się nad innych, a w końcu i nadużyć. Takie wypadki zaś, choć na szczęście rzadko, jednak się zdarzają. Wiele się zwykło o nich mówić, często się też zwraca uwagę „to był członek partii”. I nic w tym dziwnego, gdyż jego odpowiedzialność jako członka partii — nie w sensie prawnym, bo tam wszyscy są równi, lecz w sensie moralnym — jest niewątpliwie większa.

Warto jednak w takich wypadkach zwracać także uwagę na konsekwencje jakie partia wyciąga w stosunku do takich wykolejonych. Partia ani się nie boi ujawniać takich przypadków, boć przecież ujawniania nie osłabia, lecz wzmacnia, ani też nie waha się surowo karać winnych.

Zwrócono na Plenum uwagę również na to, że zbyt często czekamy aż ten i ów „dojrzeje” do tych surowych decyzji, choć zdajemy sobie sprawę, że widzimy już wkroczenia tego człowieka na złą drogę. Zapomina się, że dbać trzeba równie troskliwie o własną postawę, co o postawę towarzysza partyjnego, któremu we właściwym czasie zwrócona uwaga pozwoliła często wyprostować krzywe ścieżki życiowe.

Wiele mówiło się na Plenum o odpowiedzialności, o inicjatywie społecznej, o zaangażowaniu. Mówiło się o tych sprawach w aspekcie partii, jej członków i ich obowiązków. Ale właściwie dotyczyło to całego narodu. Bo przecież partia nie uprawia sztuki dla sztuki, bo przecież wszystko, co robi — robi dla społeczeństwa jako całości. W końcu idzie o to, że każdy obywatel, nie tylko członek partii, winien dążyć do ulepszenia wszystkiego wokół siebie, powinien dbać o mienie społeczne jak o własne, winien pracować dziś lepiej niż wczoraj, a jutro lepiej niż dziś. Ale członkowie partii winni w tym przodować. Plenum potwierdziło raz jeszcze, że partia stawia swym członkom niezwykle wysokie wymagania. M. S.

W ubiegłym roku nastąpił wyraźny wzrost liczby wypadków spowodowanych przez kierowców samochodów ciężarowych. Wzrost ten stanowi naturalną i nieuchronną konsekwencję warunków pracy kierowców zawodowych.

Sytuacja jest taka: stawia się kierowcom wysokie wymagania (jeśli chodzi o kwalifikacje, poczucie odpowiedzialności) i niewątpliwie słusznie, ale w zamian nie zapewnia się im warunków pracy zagwarantowanych przepisami. Mimo że te ostatnie wcale kierowców nie faworyzują. Wystarczy powiedzieć, że uchwała nr 283 A stwierdza: „w transporcie zorganizowanym normalny, określony harmonogramem, czas pracy kierowcy i pomocnika kierowcy może wynosić do 10 godzin na dobę...”

Także przedsiębiorstwo zmierzając z tego, by maksymalnie wydłużyć czas pracy kierowców. Wynika to z niewłaściwego planowania funduszu płac i limitu zatrudnienia, dostosowanych do liczby pojazdów, a nie — jak być powinno — do zadań gospodarczych i faktycznych możliwości kierowców.

W tej sytuacji powszechnie łamię się przepis, który stanowi, że czas pracy nie powinien przekraczać 225 godzin miesięcznie. 50 procent kierowców zatrudnionych w transporcie jeździ od 260—300 godzin. (Średnie krajowe: 270,9 godzin dla kierowcy „towarowego” i 265,2 — dla autobusowego). Są i takie przypadki, że czas pracy przekracza w miesiącu 400 godzin. Zjawisko to jest tym bardziej niepokojące, że idzie w parze z brakiem możliwości odpoczynku (winien wynosić 10 godzin na dobę).

W jednym ze wschodnich powiatów naszego województwa kierowcy zatrudnieni przy przewozach pracowników rozpoczynają zajęcia o godzinie 4. O 9 następuje przerwa trwająca do 13. Mogliby

Uchwała (nr 283 A) Rady Ministrów z 10. VIII 60 r. w sprawie poprawy organizacji pracy w transporcie samochodowym oraz zasad wynagradzania i czasu pracy pracowników samochodowych.

Kierowca istota zmęczona

w tym czasie odpocząć, ale nie ma gdzie. O 13 podejmują pracę, która trwa, niekiedy, nawet do 23. W bardzo trudnych warunkach pracują również kierowcy ekspozytur towarowych PKS, szczególnie ci, którzy pełnią równocześnie funkcje konwojentów. Te dodatkowe obowiązki przy złym zabezpieczeniu przewozonego ładunku, niedostatecznej liczbie strzeżonych parkingów i braku moteli, wręcz uniemożliwiają jakiegokolwiek oddalenia się od wozu. A kiedy już, po takim męczącym kursie kierowca osiągnie cel, często ma do wyboru — natychmiastowy powrót do macierzystej bazy lub też nocleg w sfoferce. PKS nie dysponuje bowiem odpowiednią liczbą pomieszczeń noclegowych.

Takie warunki pracy, oczywiście, muszą odbić się na zdrowiu kierowców. Stąd też zaskoczeniem nie są wyniki badań przeprowadzanych niedawno przez Instytut Transportu Samochodowego i Zarząd Główny ZZ Transportów i Drogowców. Badania te wykazały, że ciśnienie krwi i poziom hemoglobiny przy pracy od 6—8 godzin na dobę kształtują się prawidłowo, natomiast po 12 godzinach ciśnienie wzrasta średnio o 17 procent, a poziom hemoglobiny obniża się o 11,5 procent. Świadczy to, że wielu kierowców jest po prostu przemęczonych.

Odrębny problem stanowi zmuszenie kierowców do jazdy niesprawnymi technicznie samochodami. „Zmuszanie” — czy można użyć takiego zwrotu? Chyba tak. Przecież jeśli kierowca stwierdził usterki i kategorię odmówi wyjazdu to oczywiście nie pojedzie. Ale i nie zarobi. Będzie narzekał — nie otrzyma premii. A więc przymus ekonomiczny. I m.in. dlatego nie brak na naszych szosach niesprawnych pojazdów. Podczas kontroli

Okresowe badania kierowców (w myśl przepisów — co pół roku) często nie są przeprowadzane w transporcie niezorganizowanym. W zorganizowanym — tj. w bazach sfoferzy są badania co pół roku lecz na ogół powierzchownie.

drogowej przeprowadzonej w ub. roku w Wielkopolsce stwierdzono, że 250 ciężarówek (na 100 zbadanych) było niesprawnych technicznie. Co sędzić o kontroli wewnętrznej (w bazach transportowych) wypuszczających takie pojazdy?

Trudno sobie wyobrazić sytuację, gorszą od tej, którą mamy obecnie (przemęczeni kierowcy prowadzą niesprawnie technicznie pojazdy). Jedyne pocieszającym objawem jest powołanie (przez Ministerstwo Komunikacji i ZZ Transportów) międzyresortowej komisji, która podjęła prace zmierzające głównie do ograniczenia czasu pracy i zmiany systemu wynagrodzeń. W tym celu komisja m.in. zapoznała się z warunkami, w jakich pracują kierowcy w krajach europejskich. Okazuje się, że polscy sfoferzy na ogół nie mają czego zazdrościć swym zagranicznym kolegom, ale kiepska to pociecha.

Komisja winna się też zająć sprawą szkolenia kierowców. Ich niedobór (co nie pozostaje bez wpływu na maksymalne wykorzystywanie zatrudnionych sfoferów) zdaje się świadczyć zarówno o potrzebie rozwoju sieci odpowiednich szkół zawodowych jak i reformie programów nauczania. O tym, że i w tej dziedzinie nie brak paradoksów mówi taki fakt: po ukończeniu szkoły trzeba odbyć dwuletnią praktykę, aby uzyskać II kategorię, a tymczasem w przedsięwzięciach brak etatów pomocników kierowców.

Złożoność problemów, którymi zajmuje się komisja nie rokuje nadziei na ich szybkie załatwienie. Fakt ten nie powinien zniechęcać władz lokalnych i administracji poszczególnych przedsiębiorstw do poszukiwania rozwiązań w sprawach mniejszej wagi. Choć m.in. o stworzenie kierowcom odpowiednich warunków odpoczynku, lepsze zabezpieczenie transportowanych ładunków, wzmożenie kontroli technicznej itp. Do załatwiania takich spraw można i należy przystąpić natychmiast.

MICHAŁ ŁUCZAK

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukłon Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Dąbalskiej

75

— Oczywiście, że nie. Marlo. Jak długo pani tu była, byłem spokojny. Ale jakoś długo czekaliśmy dzisiaj na sygnał?

— Bo to z powodu tego sekretarza, proszę pana. — Domyślałem się. Mineliśmy jego samochód. — Już myślałam, że nigdy się nie wyniesie. Wiedziałam, że nie byłoby po pana młdli, adw. pan go tu zastał.

— Rzeczywiście, że nie. Chciałem tylko powiedzieć, że czekaliśmy pół godziny a może i więcej, zanim światło w pani oknie zgasło na znak, że droga wolna. Niech pani się załazi do mnie jutro w Londynie, w hotelu Claridge, Marlo. — Dziękuję, proszę pana.

— Przypuszczam że ma pani wszystko spakowane i przygotowane do wyjazdu?

— Tak jest, proszę pana. Pan von Brock wysłał dzisiaj siedem listów. Jak zawsze, wynotowała adresy. — Doskonale. Marlo. Jutro się tym zajmę. Dobranoc.

Po wzięciu starszej lady, Holmes mówił dalej:

— Te papiery nie mają teraz wielkiego znaczenia, ponieważ informacje jakie zawierała, od dawna zostały już wysłane do rządu niemieckiego. To są oryginały, które niefatwo byłoby wywieźć z kraju.

— Sa zatem bez znaczenia.

— Nie poszedłbym aż tak daleko, Watsonie. W każdym razie nasi ludzie dowiedzą się przynajmniej z nich co jest Niemcom wiadomo a co nie. Muszę się przyznać, że większość tych papierów dostała się w ręce von Brocka przeze mnie i domyślasz się zapewne, iż nie bardzo można na nich polegać. Bardzo bym się ucieszył na moje stare lata, gdybym się dowiedział, iż jakiś niemiecki krazownik pływa sobie po morzach zoodnie z planami zaminowania, dostarczonymi przeze mnie! Ale ty, Watsonie — zawołał, przerywając pracę i kładąc staremu przyzielielowi obie ręce na ramionach, prawie cie nie widziałem jeszcze w świetle! Jak spędziłeś te wszystkie lata? Władadasz na takiego samego wesolego chłopaka jak dawniej!

76

— Czuję się odmłodzony o dwadzieścia lat, Holmesie. Dawno nie czułem się tak szczęśliwy — jak po otrzymaniu twojej depeszy, żebż czekać na ciebie w Harwich z wozem. Ale ty, Holmesie! Powiem, że się zupełnie nie zmieniłeś! Oczywiście, poza tą ohydna koźia bródka...

— To są ofiary, jakie się ponosi dla kraju, Watsonie — powiedział Holmes, pociągając się za rzadkie kosmyki. — Jutro będzie to już tylko okropnym wspomnieniem. Ostrzyżony, z kilkoma innymi drobnymi zmianami, może się pokazać jutro w Claridge w takiej formie jak przed tą całą amerykańską hecą — o, przepraszam cie bardzo, Watsonie. — Zapas mojej angielszczyzny ciagle musiał być uzupełniany i poprawiany — a więc przed moją amerykańską misją, nie heca.

— Ale przecież zupełnie wycofałeś się z areny, Holmesie! Stłyszeliśmy o tobie, że prowadzisz żywot pustelniczy, adziej w południowym Downs, na małej farmie, w otoczeniu wylężnie pszczoł i książek.

— Bo tak było, Watsonie. Oto masz przed sobą owoc moich pracowitych wakacji. „magnum opus” moich siedziwych lat!

Wziął ze stołu mały tomik i przeczytał dokładnie tytuł: „Praktyczny podręcznik hodowli pszczoł — uzupełniony uwagami o sequecacji królów”. Własnoręcznie opracowany i napisany! Owoc dużych pracowitych i pełnych rozmyślań nocy — zakończenie długich obserwacji tych pracowitych band — tak jak dawniej obserwowałem przestępczy świat Londynu.

— Ale jakim sposobem powróciłeś do dawnej pracy?

— Ach, sam się nierzad nad tym zastanawiałem! Jednemu ministrowi spraw zaaranżowanych może potrafiłbym się oprzeć, ale skoro sam pan premier raczył przybrać pod mój skromny dach!... Dość powiedziałem, Watsonie, że ten gentleman sofiie był nieco za dobry dla naszych ludzi. Stanowił klasę dla siebie. Sorawv szły niedobrze i nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Podeirzewano a nawet zatrzymawo kilku agentów, wszystko jednak świadczyło o istnieniu jakieś potężnej podziemnej komórki. Wkrótce tej stało się życiowa koniecznością. (c. d. n.)

Elektronowe wynalazki radzieckiej medycyny

Bez przyjmowania tzw. biopradów z wielkich odległości, nie można wysyłać w przestrzeń kosmonautów, gdyż trzeba nieustannie badać ich samopoczucie, śledzić pracę serca, „wyczuwać” ciśnienie krwi. Wynalazkiem, który spełnia te funkcje, jest biotelemetryczny aparat, który, uruchomiony, bez przerwy informuje o stanie serca, mózgu i innych organów.

Lecz nie tylko w czasie kosmicznych lotów potrzebne są takie dane. Wszelkowiżkowy Instytut Naukowo-Badawczy Aparatury Medycznej skonstruował przyrząd — teleelek trokardiograf „TEK-1”. Stosuje się go przy notowaniu elektrokardiogramu człowieka, znajdującego się w ruchu. Przekaznik radiowy nie przeszkadza w pracy. Umieszcza się go na głowie i w pasie. Elektrokardiogram może pracować w czasie znajdowania się człowieka poza fabryką. Człowiek pracuje, a lekarz w tym czasie obserwuje jego samopoczucie. Teleelek trokardiograf „TEK-1” informuje o zmniejszeniu mięśnia wcześniej, niż zdaje sobie z tego sprawę sam robotnik. Na podstawie uzyskanych danych, lekarze wnioskuje o sposobie organizacji pracy. Przy pomocy biotelemetrycznych danych konstruktorzy orientują się, czy obrabiarki mają właściwą formę, czy np. uchwyt są umieszczone właściwie itp.

Teleelek trokardiogramy mogą również przekazywać telegraficznie. Zastosowali ten sposób po raz pierwszy specjaliści na Litwie, najpierw w granicach swojej republiki, a następnie na trasie Kowno — Moskwa.

...A teraz wyobraźmy sobie taką sytuację: gdzieś daleko

na morzu trzeba niezwłocznie przeprowadzić skomplikowaną operację serca. Co robić? Lekarz okrętowy prosi o połączenie go z Instytutem Chirurgii Serca. Połączenie osiągnięto. Za kilka minut doświadczony chirurg — profesor w Moskwie i jego koledzy lekarze na statku na pełnym morzu, przystąpili do operacji. Profesor nie udziela rady, nie konsultuje lecz sam rękami młodego chirurga przeprowadza operację. — Czy to możliwe? — ktoś zapyta. W niedalekiej przyszłości będzie to na pewno możliwe. Przecież bio-

lub noga — poruszać. Aparat pomoże leczyć początkowe stadium paraliżu, likwidować skutki urazów, przywracać oddech.

Żywa... proteza

Na pierwszym Międzynarodowym Kongresie w sprawie automatyzacji w Moskwie, w 1960 roku, wydarzył się następujący wypadek.

Po referacie radzieckiego uczonego, dr. nauk technicznych A. Kobryńskiego podszedł do tablicy jeden z obecnych, wziął kredę i pewnym ruchem napisał: „Pozdrawiam uczestników Kongresu”. Nie byłoby w tym nic szczególnie-

ność swoich mięśni, uczy się ich użycia stosownie do potrzeby i po dwóch — trzech miesiącach działa swobodnie niezwyklej protezą. Ludzie, którzy na wojnie lub w nieszczęśliwym wypadku stracili ręce, mogą przy pomocy tego wynalazku radzieckich uczonych zająć się znowu pracą. Zorganizowana już została seryjna produkcja biorak w Moskwie, Leningradzie i Kujbyszewie. Człowiek, mający biorakę, może swobodnie pracować lancetem, nożyczkami, pilnikiem, prowadzić samochód lub motocykl, pisać, kreślić, golić się i zawiązywać krawaty.

Niedawno z Baku do Moskwy nadeszła wiadomość, że tamtejszy inżynier A. Szejder wynalazł „czującą” bioelektryczną protezę ręk. Sygnały o sile skurczu wracają z powrotem do systemu nerwowego. Pozwala to przypuszczać, że wkrótce posiadacz niezwyklej protezy sprawi nam radość grą na skrzypcach lub fortepianie.

Telewizor mózgu

Człowiek wszedł do kabiny i usiadł na krześle. Na głowę włożono mu lekką elektrodę — metalowe płytki. Pada rozkaz: pomnożyć dwie liczby. Na ekranie telewizora pojawiają się dwa świetlne punkty. Zadanie wykonane. Świeatka znikają.

Odbył się pokaz elektrycznych prądów kory mózgowej, dokonany przez aparat — elektroencefalograf. Elektryczny, przymocowane były gumą do głowy i połączone ze specjalnym elektronowym aparatem, który nasila bioprad o sile milionowych cząstek wolt po-

Dokończenie na str. 4

WŁADIMIR POSZATAJEW

Operacja przez radio

prądy można przekazywać przez radio.

Jest jeszcze inna dziedzina możliwości stosowania omawianego aparatu, a mianowicie kierowanie rytmem funkcji serca. Teleelek trokardiogram może mieć również zastosowanie w pracy rentgena. Odpowiednio ustawiony, daje zdjęcia potrzebnej chwili pracy serca. Lekarz otrzymuje zdjęcia serca nie ogólne, lecz tej sekundy skurczu, w której najłatwiej wykryć odchylenie od normy. Sposób ten ma zastosowanie przy zastrzyku fibrynolizyny w wienoście naczyń przy leczeniu zawału serca. Dobre daje wyniki „Biostimulador — 1”, skonstruowany w oddziale biocybernetyki Ukraińskiej Akademii Nauk przez prof. G. Kołosnikowa, W. Kiema i A. Siroczyzna. Nie ruchomy mięsień zaczyna ożywiać się, sparaliżowana ręka

go, ale słowa te napisane zostały sztuczną ręką — protezą, kierowaną biopradem.

Na sali rozległy się oklaski.

Jak się okazuje, mięśnie wydają elektryczne sygnały i mogą kierować ruchami mechanicznych aparatów. Pracownicy Centralnego Instytutu Naukowo-Badawczego do spraw Protezowania postanowili użyć biopradu do kierowania sztucznej ręki. Przy pomocy elektronów wzmocnili bioprad półprzewodnikami i włączyli do mikroelektrodźwigu. Proteza ożyła. Obecnie konstruktorzy tego wynalazku B. Popow-Iljin, A. Kobryński, J. Jakobsen i inni — zgłosili go dla uzyskania nagrody im. Lenina.

Władający bioraką widzi na ekranach oscylografów aktyw-

50 modeli nowych maszyn, 43 prototypy, 30 kompletów dokumentacji konstrukcyjnej maszyn przekazanych fabrykom do seryjnej produkcji, liczne prace naukowo-badawcze o dużym znaczeniu praktycznym i codzienna pomoc fabrykom w modernizacji już wytwarzanych maszyn — oto najważniejsze z prac, wykonanych w minionej 5-lacie przez kadry Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych na Staroście w Poznaniu. Wartość tych prac mierzona nakładami finansowymi, równa się 164 mln. złotych. Nie są natomiast wymierne efekty w ekonomice rolnictwa; wiadomo wszakże, iż są olbrzymie.

Ciekawe zjawisko: mimo takich osiągnięć, ani sami pracownicy ani użytkownicy i producenci maszyn nie są z pracy Instytutu w pełni zadowoleni. W praktyce objawia się to następująco: rolnicy mają pretensje do przemysłu o to, iż wytwarza za mało sprzętu naprawdę nowoczesnego, niezawodnego w działaniu, a przy tym prostego w obsłudze i taniego, że pewne specyficzne potrzeby wsi jak np. mechanizacja prac hodowlanych, — traktuje po maco-

Niedopracowania obniżają jakość

Nowoczesna znaczy niezawodna

szemu. Przemysł ma pretensje do Instytutu, iż za mało mu w zaspokojeniu tych żądań pomaga. Natomiast Instytut twierdzi, iż mógłby zdziałać więcej, gdyby Zjednoczenie bardziej doceniało jego potrzeby kadrowe i techniczne, a hutnictwo i chemia — potrzeby materiałowe. Zjednoczenie z kolei wyraża opinie, że Instytut „zbyt cicho siedzi”...

Występujący w pierwszych latach po wojnie głód podstawowych narzędzi rolniczych został zaspokojony. Świadczy o tym choćby struktura ich sprzedaży. Jeśli w roku 1950 wieś kupiła 85 tysięcy konnych plugów i 114 tysięcy bron, to w roku 1964 już tylko odpowiednio 67 i 58 tysięcy. Liczba sprzedanych kieratów — podstawowej siły napędowej młóckarni, wialni i sieczkarni, zmniejszyła się z 17,3 tysiąca do 900. Wzrosła natomiast liczba sprzedawanych silników spalinowych: z 2,5 do

5 tysięcy, a elektrycznych z 4,8 do 35 tysięcy. Zwiększyła się sprzedaż kosiarek — z 4 do ponad 32 tysięcy sztuk itp. Liczne przykłady świadczą o tym, iż rolnicy żądają dziś (i żądania te będą wzrastać) maszyn o wiele doskonalszych niż przed laty.

Tymczasem w ubiegłej 5-lacie potencjał wytwórczy przemysłu maszyn rolniczych rósł szybciej niż jego zaplecze konstrukcyjno-techniczne. Przeprowadzone w latach 1963—64 kontrole wykazały, iż niektóre duże fabryki tej branży (np. PFMŻ) zatrudniały mniej inżynierów w biurach konstrukcyjno-technologicznych aniżeli w roku 1961.

Ta niefrasobliwość w traktowaniu prac rozwojowych i perspektywicznych odbiła się także i na pracy Instytutu. W minionej 5-lacie nakładano na wciąż nowe zadania do różnych i obowiązki koordynacyjne w skali branży, lecz sił i środków nie dodawano. Instytut i jego zakłady przechodziły ciągle reorganizacje. I to nie zawsze gwoili usprawnienia ich pracy. Często tylko dla poprawienia zarobków. Wiadomo, trudno zdobyć dobrego specjalistę, a jeszcze trudniej utrzymać go, gdy nie widzi przed sobą jasno nakreślonych perspektyw. Tymczasem ta strona medalu nie jest w Instytucie najmocniejsza. Dlatego kadrowo Instytut jest stale „pod planem”. Jeśli w takich warunkach zrobił to co zrobił, to jego kadrom należą się wyrazy uznania.

Gdy konstruktor obrabiarek stworzy nowy typ maszyny

do obróbki metali, to zanim przekaże ją do seryjnej produkcji, może wypróbować jej działanie (i usuwać usterki) nawet przez okrągły rok. Konstruktor maszyn rolniczych jest w gorszej sytuacji. Nowe typy urządzenia do sprzętu zbożowego może skutecznie próbować tylko w czasie żniw, nowe typy maszyn do sprzętu ziemniaków tylko w okresie wykopków. Jeśli w próbach coś nie wyjdzie tak jak trzeba, to na ich ponowienie konstruktor musi czekać rok, przy czym wcale nie ma pewności co do ewentualnego sukcesu. Wszystko to sprawia, iż w przemyśle maszyn rolniczych ryzyko błędów, wywołane pośpiechem i niecierpliwością jest większe.

Niecierpliwość może stać się dla Instytutu niebezpieczeństwem. Weszliśmy w 5-latkę, nowoczesność i jakości, zadania przemysłu maszyn rolniczych są szczególnie duże, a zaawansowanie prac konstrukcyjno-badawczych nad nowymi typami maszyn stosunkowo niewielkie. Może się więc zdarzyć, że Instytut — ponaglany — przekaże do seryjnej produkcji prototypy maszyn nie do końca sprawdzone, z usterkami które ujawniają się w polu. A wiadomo, ile to wtedy kosztuje.

W jaki sposób można temu zapobiec? Częściowo poprzez wydłużenie okresu prób prototypów w warunkach zbliżonych do pracy w polu. Takie warunki można stworzyć w Instytucie drogą instalowania — znanych za granicą — urządzeń, aparatury i stanowisk badawczych. Obok spraw kadrowych, placowych i organizacyjnych, dla Instytutu jest to problem najważniejszy.

PIOTR CHOJNACKI

GO NIEZA - inni

Jak to było z jachtem „Wielkopolska”

26. X. 1965 r. wyruszył z Jastarni jacht morski „Wielkopolska”. Jego celem były porty Holandii. Jak wiadomo z relacji prasowych, „Wielkopolska” nie dotarła do celu i została na Morzu Północnym porzucona przez załogę, która w czasie sztormu przesiadła się na brytyjski 20-tyściek. W tygodniku „Morze” (nr 1/422) ukazał się na ten temat artykuł p. „Nie bohaterki rejs” p. Stanisława Wilki.

Oto fragmenty tego artykułu: „Jacht „Wielkopolska” wyszedł w rejs w końcu października (...). Przed kilkoma laty, kiedy jacht „Dar Opola” wyruszył w listopadzie na rejs po Morzu Czerwonym, nie ryzykowano przepawy przez burzliwe wody europejskie; załadowano jacht na statek.

Z relacji prasowych kapitana wynika, że „Wielkopolska” mogła z powodzeniem zmienić kurs i płynąć przy południowo-zachodnim wietrze wzdłuż zachodnich brzegów Danii. Sęk w tym, że oznaczało to oddalenie się od upragnionej Holandii, a być może rezygnację z dotarcia do celu. Próbowano więc forsować żagle, szturmując na wiatr, licząc, że uda się wprowadzić jacht do Kalmarsundu od południa i tam przejechać najgorsze. A potem zdecydowano się na wezwanie statku, który gotów byłby wziąć jacht na hol (...). Kapitan „Wielkopolski” zaczął wysyłać rakiety w nocy i to rakiety wzywające pomocy, jakkolwiek realne niebezpieczeństwo dla jachtu i jego załogi wystąpiło dopiero wówczas, gdy sygnały SOS zrozumiał przełykający angielski 20-tyściek. Kto na morzu wzywa pomocy, wie, że ratujący będzie walczył tylko o życie ludzi. Tak też czynił, zgodnie z morskim prawem, kapitan statku „Sundary”. Trudno było przypuścić temu kapitanowi, że sytuacja jachtu stała się tragiczna dopiero wtedy, gdy fale zaczęły bić nim o stalową burtę motorowca. I że dopiero wtedy kapitan jachtu porzucił zamiar przyjęcia holu i gotów był za wszelką cenę odpłynąć w burzliwe morze. Tymczasem jednak sznurowy trap dotknął jachtu i cała załoga z łbiec małą przecznością, wdrapała się

Jacht „Wielkopolska” został odnaleziony przez szwedzki kutler rybacki, który przyholował go do portu. Następnie przeprowadzono go do Szczecina. Według Prawa Morskiego rybakom szwedzkim należy się premia. Za płacić ją (nieprawdopodobnie) 2 tysiące dolarów) Polskie Towarzystwo Asekuracyjne „Warla”. Tak więc rejs załogi, składającej się z członków Międzyzakładowego Klubu Sportowego z Gdyni (dawniejszej „Arki”) był nieco kosztowny.

Na marginesie powyższych wydarzeń nasuwa się pytanie, dlaczego jacht „Wielkopolska”, budowany ze społecznych składek mieszkańców Poznania i województwa poznańskiego, nie znajduje się pod opieką miejscowych żeglarzy i dlaczego mogą oni z niego korzystać tylko przez jeden miesiąc w roku. Przecież kwota 50 000 zł, jaka jest potrzebna na zapłacenie rocznego ubezpieczenia, wodowanie i slipowanie (ustawienie jachtu na nadbrzeżu) jest niewspółmiernie mała w stosunku do sumy 2 mln. złotych, jaka społeczeństwo Wielkopolski zapłaciło za budowę tego jachtu. Wydaje się, że przewidia rad narodowych Poznania i Wielkopolski powinny zażądać od ZG LOK przekazania jachtu „Wielkopolska” żeglarskom naszego regionu. (st)

Operacja przez radio

Dokończenie ze str. 3

możono 10 000 razy. Łatwo je obserwować, gdyż na ekranie telewizora pojawiają się linie krzywe lub punkty. Aparat dla obserwacji biopłodów w 50 a nawet 100 punktach kory mózgowej skonstruował prof. M. Liwanow i radioinżynier W. Ananiew. Elektroencefalogram po jego wzmożeniu i przerobieniu może dawać nawet dźwięki. W praktyce lekarskiej stosowany jest do notowania linii krzywych na taśmie filmowej, co pozwala zo-

rientować się w wielu szczegółach, jakich nie można dostrzec na ekranie w czasie operacji. Doświadczanie z biopłodem mózgu posiadają wielkie praktyczne znaczenie, szczególnie dla diagnostyki i procesów zachodzących w mózgu. Tam, gdzie nie ma nowotworu, nie istnieją prawie bioprądy. Natomiast obecność ich objawia się zwiększonym napięciem i hamowanymi wahaniami.

WŁADIMIR POSZATAJEW

HISTORIA KONWOJU PQ - 17 (1)

Działo się to latem, roku 1942, gdy nastąpił szczytowy okres niemieckich powożeń w rozpetanej przez Hitlera wojnie. Na Kaukazie armie niemieckie szły jeszcze naprzód, w Afryce Rommel stał u wrót Egiptu, „bitwa o Atlantyk” trwała nieprzerwanie, przy stale rosnącej liczbie topionego przez „U-Booty” tonażu. Był to okres krytyczny, którego największą nadzieją był tężejący opór wojsk radzieckich, pozwalający żywić nadzieję nie tylko na ustabilizowanie się frontu, bo to już na jego większym odcinku nastąpiło, ale i na kontrofensywę. W tym czasie cały wysiłek wojenny aliantów skoncentrowany był na prowadzeniu wojny morskiej, zaś jednym z ważniejszych jej odcinków — choć dla Anglo-Amerykanów bynajmniej, nie najważniejszym — była organizacja konwojów z dostawami dla Związku Radzieckiego, na którego barkach spoczywał niemal cały ciężar wojny lądowej. Część dostaw amerykańskich szła na statkach radzieckich do Władywostoku i innych portów północno-wschodniego wybrzeża azjatyckiego ZSRR. Część przewoziły alianckie konwoje do portów Zatoki Perskiej, skąd drogą lądową przewożono je dalej. Część wreszcie kierowana była północnym szlakiem konwojowym do Murmańska i Archangielska.

Jednym z największych i najsilniej chronionych konwojów, jakie płynęły tym niebezpiecznym szlakiem, był konwój PQ-17, którego dramatyczne dzieje zostaną poniżej omówione. Tematem tym wielokrotnie już zajmowali się historycy i autorzy prac o działaniach wojny morskiej, ale jak dotychczas, nie wszystkie sprawy, jakie wydarzyły się zarówno na trasie konwoju, jak i w sztabach dowództwa obu stron walczących, zainteresowanych tą operacją, zostały w pełni wyświetlone. Wiele tajemnic kryją dotychczas archiwa, zwłaszcza brytyjskiej admiralacji, która w historii konwoju PQ-17 nie zapisała chlubnej karty.

Opierając się jednak na publikacjach zarówno niemieckich, jak i anglosaskich, oraz radzieckich (wśród których na szczególną uwagę zasługują wspomnienia admirała Gołówki), autor pragnie pokazać, w jaki sposób doszło do tej jednej z największych, a może nawet największej tragedii konwojowej minionej wojny, i jakie były późniejsze losy rozproszonych statków.

Konwój płynie na wschód

Przeznaczony do Archangielska konwój PQ-17 odpłynął z Hvalfiörður (Islandia) 27 czerwca 1942 roku. W jego skład wchodziły 33 statki handlowe (w tym 22 amerykańskie) wiozące 188 000 ton ładunku, 3 statki ratownicze oraz 1 tankowiec floty. Konwój opuścił Islandię pod eskortą 4 trałowców oraz 3 uzbrojonych trawlerów rybackich, a po dwóch dniach miał dołączyć do niego silny zespół eskortowy w składzie 6 niszczycieli, 4 korwet i 2 okrętów podwodnych oraz 2 okrętów przeciwlotniczych, dowodzonych przez komandora Broome. Trasa konwoju prowadziła wokół zachodniopółnocnych wybrzeży Islandii, a następnie kursiem północnowschodnim na wyspę Jan Mayen.

Tam, po jej obejściu od południa, konwój PQ-17 miał minąć się z powracającym z Archangielska konwojem PQ-13, przechodząc jednocześnie pod ochronę eskadry krążowników kontradmirała Hamiltona. W jej skład wchodziły 4 ciężkie krążowniki (brytyjskie „London”, „Norfolk”, amerykańskie „Wichita” i „Tuscaloosa”) oraz 9 brytyjskich i amerykańskich niszczycieli i korwet. Równocześnie w rejonie pomiędzy Jan Mayen a Spitsbergen krążyła eskadra brytyjskiej Home Fleet (Floty Ojczyzny) pod dowództwem admirała Toveya, która miała zapewnić konwojowi oraz jego eskortie i ochronie dalszą osłonę. Eskadra Toveya obejmowała pancernik brytyjski „Duke of York” i amerykański „Washington”, lotniskowiec „Victorious”, ciężki krążownik „Cumberland”, lekcie „Nigeria” i „Manchester” oraz 14 niszczycieli. W sumie nad całością i bezpieczeństwem 37 statków handlowych miały czuwać 54 okręty wojenne, czyli na każde dwa statki konwoju przypadały trzy okręty eskorty i osłony! Był to więc jeden z najsilniej strzeżonych konwojów, jakie żeglowały tym szlakiem, co jednak — jak niedaleka przyszłość

miała niebawem okazać — wcale nie ochroniło go przed groźcami mu niebezpieczeństwami.

Pierwsze straty konwoju poniósł zupełnie niespodziewanie w dniu wyruszenia z Hvalfiörður, kiedy po opłynięciu Islandii statki znalazły się na Drodze Duńskiej. Panowała tam gęsta mgła a ponadto cała cieśnina była pokryta pływającymi krami lodu. Nic też dziwnego, że w tych warunkach jeden statek wszedł na mieliznę, inny zaś doznał poważnych uszkodzeń od lodu i musiał być odesłany na powrót do bazy.

Niepomyślny początek rejsu nie wróżył nic dobrego, ale jakby dla kontrastu następne dni nie przyniosły żadnych przykrych niespodzianek, a nawet przeciwnie — wszystko zdawało się układać jak najlepiej. Konwój w całkowitym porządku przebył Drogę Duńską i u jej wschodniego wylotu objęła nad nim straż eskorta komandora Broome. Tego danego dnia, 29 czerwca, wyruszyła ze Scapa Flow eskadra admirała Toveya, udając się w wyznaczony jej rejon dozoru, a w dwa dni później, z Seidisfjordu u wschodnich wybrzeży Islandii, wyszła eskadra kontradmirała Hamiltona, aby w okolicach wyspy Jan Mayen objąć pieczę nad konwojem PQ-17.

Do tego dnia statki szły bez żadnego kontaktu z nieprzyjacielem. Kurs był nadal północnowschodni, mniej więcej równoległy do lądu stałego, gdzie (u wybrzeży norweskich) znajdowały się lotniska hitlerowskiej Luftwaffe. Ale nadzieje, że konwój pozostanie nadal niedostępnym dla Niemców okazały się płonne, bo oto około południa 1 lipca, w pozycji około 200 mil morskich na zachód od Wyspy Niedźwiedziej, pojawiły się pierwsze samoloty rozpoznawcze znane swastykami. Jeden z nich został wprawdzie zestrzelony,

Państwowy Zakład Ubezpieczeń poczynawszy od 1966 r. zmienił na terenie całego kraju termin rejestracji koni i bydła do obowiązkowego ubezpieczenia, która obecnie zamiasł w jesieni będzie przeprowadzana w styczniu i lutym każdego roku.

Na terenie województwa po znańskiego inspektoraty PZU w porozumieniu z prezydentami powiatowych rad narodowych, powołały już komisje rejestracyjne, które podjęły pracę w terenie.

Komisje te przeprowadzają rejestrację koni i bydła w wieku od 12 miesięcy wżwż na miejscu, w zagrodach.

Przesunięcie terminu rejestracji z miesięcy jesiennych na miesiące zimowe ma umożliwić:

- a) uchwycenie aktualnego stanu pogłowia koni i bydła przy obecności właścicieli,
- b) prawidłowe ustalenie wartości i sum ubezpieczenia dla

ale była to słaba pociecha, gdyż obecność konwoju została zdradzona. W tym stanie rzeczy w znacznie lepszej sytuacji znajdował się powracający do Islandii konwój PQ-13, który po południu minął się z konwojem PQ-17, gdyż wychodził on z zasięgu nieprzyjacielskich samolotów i wymykał się U-Bootom, podczas gdy PQ-17 szedł właśnie tam, gdzie z wielu stron groziło niebezpieczeństwo.

Rychło okazało się, że znajdujące się w pobliżu niemieckie okręty podwodne zostały powiadomione o obecności i kursie nowego konwoju, gdyż wieczorem tego dnia nastąpiły pierwsze ataki U-Bootów. Wszystkie zostały odparte bez strat własnych, a konwój szedł dalej ku swemu przeznaczeniu. Najgorszy pesymiści nie zdołaliby jednak przewidzieć, że będzie ono tak tragiczne.

Nie wskazywał na to także przebieg następnego dnia, który minął zupełnie spokojnie, bez żadnego kontaktu z nieprzyjacielem. Nad wieczorem 2 lipca pojawiła się gęsta mgła i konwój zyskał dodatkową osłonę, która miała go ochraniać przed niebezpieczeństwem. Dzięki temu do południa 3 lipca dalszy rejs statków, idących teraz kursiem wschodnim, na Wyspę Niedźwiedziej, przebiegał bez niepomysłnych wydarzeń.

O godz. 15 dwadzieścia sześć niemieckich bombowców usiłowało zaatakować konwój, jednakże bardzo nisko leżące chmury i mała widoczność uniemożliwiły celny rzut bomb. Po południu i wieczór przeszły spokojnie. Następnego dnia pierwszy atak przeprowadzony został już o 3 przez pojedynczy samolot „He-115”. W jego wyniku jeden statek typu „Liberty”, „Christopher Newport” został trafiony torpedą w maszynownię, i jeśli tak można powiedzieć, obezwładniony. Nie pozostało więc nic innego, jak zatopić statek, co uczyniły własne niszczyciele.

Zmiana terminu rejestracji koni i bydła do obowiązkowego ubezpieczenia

poszczególnych zwierząt na rok bieżący, jako podstawy do wypłaty odszkodowania w razie upadku zarejestrowanych zwierząt.

c) uniknięcie dokonywania zmian w wymiarze składek na skutek zbycia lub padnięcia ubezpieczonych zwierząt, co miało miejsce dotychczas w IV kwartale przy dokonywaniu rejestracji jesienniej i tym samym zaoszczędzenie rolnikom konieczności zgłaszania w tym zakresie reklamacji do inspektoratów PZU.

Komisje rejestracyjne będą doreczać od razu na miejscu dowody ubezpieczeniowe (polis).

Wykazane w tych dowodach liczby zwierząt, wartości i sumy ubezpieczenia będą natchmiasł, a najdalej po upły-

wie 14 dni po zakończeniu rejestracji obowiązywać przy wypłacie odszkodowań.

Składki ubezpieczeniowe zaś naliczone w wymienionych do wodach płatne będą dopiero w roku następnym — w czterech równych ratach razem z innymi zobowiązaniami finansowymi rolnika.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1963 r. i uchwałami powiatowych rad narodowych, rolnicy mają obowiązek podać do ubezpieczenia pełny stan pogłowia i ustalić rzeczywiste wartości dla poszczególnych zwierząt, które komisje rejestracyjne są zobowiązane przyjąć do ubezpieczenia w wysokości 70 proc. wartości rzeczywiście ustalonej przez rolników. (K-712)

Dalszy ciąg wydarzeń tego dnia jest historią nieprzerwanym niemal atakom bombowych i torpedowych, przeprowadzanych na przemian przez hitlerowskie bombowce i samoloty torpedowe, przy pięknej pogodzie i spokojnym, lekko falującym zwierciadle morza. Dość nisko leżące chmury nadal utrudniały ataki bombowców, jednakże szczególnie sprzyjały samolotom torpedowym, które też uzyskały trafienia na sześciu statkach konwoju, z których w rezultacie uszkodzeń trzy zatopiono.

Wśród uszkodzonych statków znalazł się radziecki tankowiec „Azerbejdżan”, jednakże nadal podążał w szoku konwojowym z nieznacznie tylko zmniejszoną szybkością. Okręty eskorty zdołały zestrzelić kilka samolotów nieprzyjacielskich, zaś kilka dalszych zostało uszkodzonych. Była to jednakże mała pociecha, gdyż startujące z najbardziej na północ wysuniętych lotnisk norweskich samoloty stale przybywały w poważnej ilości. Mimo tego jednak nic nie zapowiadało tragedii w tych rozmiarach w jakich niebawem nastąpiła.

Przełomowym momentem było otrzymanie przez admirała Hamiltona wieczorem 4 lipca, mniej więcej w czasie odpierania ostatniego w tym dniu ataku torpedowych samolotów niemieckich rozkazu admiralacji, nakazującego wycofanie eskadry krążowników na zachód i rozproszenie konwoju. Rozkaz ten spowodowany został wiadomością o wyjściu w morze niemieckich okrętów pancernych z potężnym superpancernikiem „Tirpitz” na czele. W celu więc poznania planów hitlerowskiego dowództwa i sił, jakimi ono dysponowało, przeniesmy się w czasie i przestrzeni do wydarzeń, jakie rozegrały się kilka tygodni wstecz w kwaterze głównej Hitlera.

JERZY PERTEK

Uwaga! Mieszkańcy Dzielnicy Jeżyce

ZAWIADAMIAMY P. T. KLIENTÓW,

**że zakład fryzjerski nr 65
przy ul. Kraszewskiego 9**

ZOSTAŁ URUCHOMIONY JAKO ZAKŁAD

specjalistyczny damski

NA DWIE ZMIANY — OD GODZINY 7 — 22.

ZAKŁAD WYKONUJE WSZYSTKIE CZYNNOŚCI
WCHODZĄCE W ZAKRES FRYZJERSTWA DAMSKIEGO
PRZEZ KWALIFIKOWANY PERSONEL.

PROSIMY O KORZYSTANIE Z USŁUG TEGO ZAKŁADU.

M709

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Remontowo-Budowlane Przemysłu Ceramiki Budowlanej w Poznaniu, ul. Mielżyńskiego 27/29 — przyjmą zaraz:

— GL. KSIĘGOWEGO.
Wymagane kwalifikacje: zgodnie z taryfikatorem kwalifikacyjnym prac. umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlanych.
Warunki pracy do omówienia na miejscu. K366

Huta Aluminium „Konin” w Budowie w Malinówce k. Konina — zatrudni natychmiast —

KIEROWNIKA HOTELI ZAKŁADOWYCH. Wymagane średnie wykształcenie i odpowiednia praktyka w prowadzeniu hoteli. Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do uzgodnienia z Dyrektorem Huty.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dyrekcja Huty Aluminium „Konin” w Malinówce k. Konina. K495

Praca

Mężczyźni, kobiety — za trudni gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Wesołowski, Stary Rynek 92. 15940g

Samodzielna pomoc domowa do dwóch osób — przyjmie, pokój służbowy. Engla 16 m. 23. 16057g

Zgłosić się uczennica i pracownik w zakresie bieżniarstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15630g.

Ucznia szewskiego, przyjmie Łukasz Kazimierski, 27 Grudnia 12, w podwórzu. 15732g

Przyjmie natychmiast stolara. W. Palacz — Dąbrowka, powiat Poznań, stacja Pałedzie. 15335g

Wzorowy kierowca i kat. przyjmie pół etatu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16080g.

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Uczniów w nauce rzemiosła naprawy silników spalinowych i czeladnika przyjmie Mechanika pojazdowa, Poznań, Dolna Wilda 16. 15321g

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8 — wjeście z Golebiej. 14517g

Kupię duży stół okrągły rozkładany „Chippendale” oraz fotel (berger) Tel. 718-07. 16091g

Kupię przyczepkę (Williowska), może być bez kół Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15791g.

Kupię garaż blaszany składowy. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16172g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwnej Armii 10. 14962g

Siatka parkanowa na klatki i siła — polecam Czerwonej Armii 23. 15289g

Akordeon 80-basowy Weltmeister, nowy — pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16183g.

Wytwórnia wózków dziecięcych — Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12, tel. 440-50, dawniej Wrocławzka 25. 14757g

Sprzedam okazjennie plecakofowy przenośny. Telefon 704-86. 16302g

Kuchenne „westfalke” emaliowana, stabilizator — sprzedam. Poznań, ul. Przemysłowa 15/17, Miedzoblocka. 15915g

Sprzedam tokarnie i m. trzcinia. Warsztat Mechaniczny — Józefczak, Poznań, Dzierżyńskiego 36. 16173g

Przyjmę zamówienia na belki i pustaki stropowe DZ-3 oraz na pustaki „alfa” na II kwartał br. Wytwórnia Mat. Bud. „Supra”. Gruszczyńskie koło Swarzędza, tel. Poznań 537-95. 15921g

Wózki dziecięce najnowsze modele spacerowe. głębokie — poleca Wytwórnia — Orzeszkowej nr 18a. 16152g

Sprzedam 100 m bieżących rur duraluminiowych 70 mm przekr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16232g.

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny w dobrym stanie. Poznań, Pogodna 72 m. 5. 16083g

Kanapo-tapczan 2-osobowy korzystnie sprzedam. Marcinkowskiego 18 m. 3. 15399g

Maszynę krawiecką „Singer” sprzedam. Szamarskiego 13 m. 13 po południu. 15408g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO H. CEGIELSKI W POZNANIU

ogłaszają

II I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż niżej wyszczególnionych maszyn:

Ip.	Nazwa obiektu	Numer inwent.	Charakterystyka	Cena wywoł. zł
II PRZETARG				
1.	Ostrzarka do noży	On-31642	najw. przekrój trzonka noża 25 x 25 mm	6.828,—
2.	Ostrzarka do pił tarczowych	Op-31529	najw. φ płyty 1100 mm	2.832,—
3.	Tokarka rewolwerowa	MT6-v/13	prześwit wrzeciona φ 35 mm	3.143,—
4.	Piła taśmowa do drewna	DP1c/62	φ kół taśmy 800 mm	2.115,—
5.	Gwintarka pionowa	MG2/25	typ GWA prod. Z. M. Warka	9.072,—
6.	Prasa hydrauliczna	Ph2-32159	nacisk 480 t, skok suwaka 700 mm, cięż. 35 t	162.000,—
Obiekty wyszczególn. pod lp. 3—5 włącznie, znajdują się w Oddziale HC — Srem, Kilińskiego 5.				
I PRZETARG				
1.	Szlifierka do wielowpustów zewn.	Zk1-38068	typ ZWA-150 prod. Z. M. Strzelczyk	100.240,—
2.	Szlifierka docieraczka do otworów	Sd2-33552	oscylacyjny ruch wrzeciona, skok wrz. 60 mm	17.342,—
3.	Toczek szlifierski pionowy	Xs-37456	1-tarczowy, najw. φ 300 mm	1.300,—

Obiekty oglądać można w Zakładach HCP w dniach 10 i 11 lutego w godzinach od 10—12. Przetarg odbędzie się dnia 18 lutego 1966 r. o godzinie 10 w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa (budynek administracyjny — pokój nr 149).

Uczestnicy przetargu złożą w Kasie Głównej Zakładów wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej — najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przetargu udział mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicy posiadający aktualną kartę rzemieślniczą i rejestracyjną (obie do wglądu).

Zakłady HCP zastrzegają sobie możliwość wycofania poszczególnych obiektów z przetargu bez podania przyczyny.

Samochody

Opony do Trabanta — Syreny — Fiata, Opla — Moskiewca — Wartburga — Skody — Mercedesa — protektory — Warsztat Wulkanizacyjny Poznań, Kraszewskiego 26. 15288g

Dobra „Warszawa” sprzedam. Szczanieckiej 6 m. 9. 16043g

Samochód „Nysa” po k. pitalnym remoncie. Nowy Tomys, tel. 589. 16144g

Sprzedam tanio „Citroen” po remoncie. Września, tel. 623. 970p

Spiesznie tanio sprzedam „Warszawa” i motocykl SHL w dobrym stanie. Gruszczyńskie koło Swarzędza, K. Poznań. 15954g

Lokale

Pokój ładny 28 m², kuchnia, frontowy, centrum — zamienie, dzielnicą obywatel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15902m.

Leszno! 2 pokoje z kuchnią i łazienką — cena 65.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15312g.

Leszno! 2 pokoje z kuchnią i łazienką — cena 65.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15312g.

Dnia 2 lutego 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, ukochana mama, babcia, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 77, śp.

MARIA MUSZOL

z domu Kulcenty

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrzebowa w smutku RODZINA
Poznań, ul. Staszica 6 m. 14. 16280g

Dnia 2 lutego 1966 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 52, śp.

Franciszek Biegański

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebi
ZONA, CÓRKA, ZIEĆ I WNUK
Poznań, ul. S. Enkla 8 m. 17. 16324g

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia, prababcia, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 75, śp.



„Koziołki”

SWOIM SYMPATYKOM
dodatkowo na luty

UFUNDOWAŁY
157 nagród wartości 300.000,— zł

GŁÓWNE WYGRANE:

2 SAMOCHODY OSOBOWE
MARKI „TRABANT 601”
5 premii po 3.000 zł
10 premii po 2.000 zł
130 premii po 1.000 zł
oraz 10 premii po 500 zł
(na kupony abonamentowe)

W losowaniu nagród udział biorą kupony złożone w okresie od 31 stycznia do 28 lutego 1966 r. Losowanie nagród odbędzie się w dniu 2 marca 1966 r. o godz. 16 w świetlicy Prez. Dzieln. Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20 „KOZIOŁKI” — TO GRA MIESZKAŃCÓW POZNANIA I WIELKOPOLSKI! K753

Sprzedam dom wylazny, wolny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15271g.

Puszczycówko! Kupię ogród — parcele z domkiem letnim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15226g.

Sprzedam pilnie działkę pod zabudowę domu jednorodzinnego. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 16231g.

W cenie kupna 200.000 zł spiesznie sprzedam następujące obiekty: w Poznaniu połowę komfortowego segmentu 2 pokoje, z wygodami; Wydm — piękny dom dwupokojowy, z wygodami, dużym ogrodem; w Puszczycówku — połowa czteropokojowego bliźniaka; w Poznaniu — dom do wykończenia, 7.000 m² ogrodu; w Junikowie — dom zabudowany, 1 ha ziemi ogrodowej. Złożenia: Adamski, Poznań, Matejki 33a. 16323g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania, kostiumy maskowe. Długa 9. 15548g

Chybaż w malarstwie dziecka? Klub MŁK (ul. Ratajczaka 39). Wystawa lalek Marii Ruzkovej i wycinanek Kornelii Nemeckovej — g. 10—21.

Dom Kultury MO (Grunwaldzka 22) — wystawa poświęcona 42 rocznicy śmierci W. I. Lenina — g. 10—20.

PTF (Paderewskiego 7) — „Przroda” Janusza Iłkiewicza — g. 10—19.

DVZURY
Szpital Miejski im. Struska — chirurgia, internia, okulistyka (ulica Włókna Młodych nr 7 — telefon 511-11).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chreimonskiego 20) obsłuży tylko na terenie Poznania wypadki uliczne — w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 568-66).

Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — g. 21 (w nocy — nagłe wypadki).

Wystawy
Uniwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — „Ciekawskie premie ry teatrów poznańskich w latach 1961 — 1965” g. 11—18.

Pawilon Meblowy (Swarzędzka — ul. Wrzesińska nr 28) — stała wystawa meblowa — godz. 9—17.

Pałac Kultury — „Możemy i duki płatnicze na przestrzeni wieków”.

Muzeum Historii m. Poznania (Stary Ratusz) — „Medycyna wielkopolska na przestrzeni wieków” — g. 9—15.

BWA (Stary Rynek) — Arsen — „Malarstwo — Rzeźba. Rysunek” — Janina Berdyszaka — 4 wystawa rysunków Franciszka Burkiewicza — g. 10—18.

Wystawy
Szpital Miejski im. Struska — chirurgia, internia, okulistyka (ulica Włókna Młodych nr 7 — telefon 511-11).

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chreimonskiego 20) obsłuży tylko na terenie Poznania wypadki uliczne — w miejscach publicznych, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), tel. 568-66).

Apteki: Marcinkowskie go 11 (czynna cała doba). Dyżur nocny: Główna 53 i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — g. 21 (w nocy — nagłe wypadki).

Stanisław Halladin

Msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona w piątek, dnia 4 bm. o godzinie 7.30 w kościele św. Michała przy ul. Stolarskiej.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżone
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Kossaka 21 m. 5. 16295g

Dnia 31 stycznia 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana żona, najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, śp.

Maria Mikołajczak

z domu Rozmiarek

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 9 z kościoła parafialnego w Rogalinie.

Strapiona RODZINA
Dom żałoby w Rogalinie.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 16253g

Zofia Czyżewska

z domu Dembińska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Madalińskiego 8. 16299g

Leonard Michalski

Dnia 1 lutego 1966 r. zmarł w wieku lat 45 przewodniczący Rady naszego Zrzeszenia, długoletni i zasłużony działacz Spółdzielczy, ceniony i dobry kolega oraz sumienny pracownik.

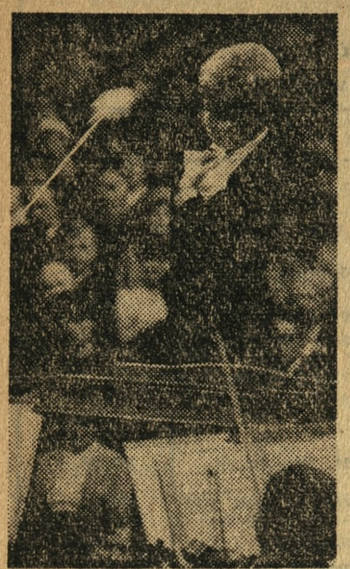
W czasie II wojny światowej wielokrotnie odznaczony za udział w walkach na terenie Francji, Belgii i Anglii.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 lutego br. o godz. 15.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Łątkowskiej.

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY
Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i Wytwórców Domowych w Poznaniu 16294g

Redaguje Kolegium: Marian Flejserowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzyc (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30; redaktor naczelny 657-78, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: 452-89 i 611-81. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-5

Grunwaldzka 19.



Staraniem Państwowej Filharmonii, przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego” odbędzie się w auli UAM w sobotę, 5 bm. o g. 19.30 i w niedzielę, 6 bm. o godz. 11 i 18 — 33 Koncert Poznański. Poprowadzi go młodziutka, dyrygentka, laureatka międzynarodowego konkursu w Wenecji w 1963 r. Maria Tunicka. Solistami będą: artystka Opery Poznańskiej — Krystyna Pakulska (sopran) i koncertmistrz Filharmonii — Zbigniew Słowik — (skrzypce).

Program również przedstawia się interesująco: usłyszymy „Preludia” F. Liszta — poemat symfoniczny znany za pewne wszystkim, nie tylko melomanom, z filmu „Preludium sławy” z Roberto Benizim w głównej roli. Zbigniew Słowik z towarzyszeniem orkiestry wykona S. B. Poradowskiego — Poloneza z „Rapsodii polskiej” oraz P. Sarasate — Romans andaluzyjski. Krystyna Pakulska usłyszymy w „Wariacjach na temat Mozarta” A. Adama i w „Walcu Parla” — L. Arditego. Poza tym orkiestra wykona G. Meyerbeera — Marsza koronacyjnego z op. „Prorok” i zawsze chętnie słuchane „Tańce połowicze” z op. „Książę Igor” — A. Borodina. Słowo wiążące — Aleksandra Szulcówna. (na)

Bazpański kiosk

Słonce jeszcze świeciło wysoko, panie chodzili w leńskich sukienkach, kiedy na plac przy zbiegu ul. Czerwonej Armii z Al. Marcinkowskiego zjechała platforma, z której zładowano linać świeżością farby kiosk. Od tego momentu minęło wiele miesięcy. Kiosk do tej pory nie znalazł właściciela. Zakurzony, ochlapany jesiennymi deszczami, z zerwanymi firankami przedstawia dzisiaj opłakany widok. I to wszystko dzieje się w centrum miasta, w czasie, gdy władze urbanistyczno-budowlane zapowiedziały likwidację, specyficznych przybytków Merkurego. Na zdjęciu: kiosk zawałdzo. (za)

Fot. — H. Kamza

Luty	Biały
3	Słońce: 7.33—16.41
czwartek	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 19 „Pani Dąbrowska”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Zimowa przygoda Piotruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kochać” (szwedzki, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Parasolki z Cherbouga” (francuski, 14 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Kobiety, strzeżcie się!” (francuski, 16 lat); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Wieżniowie z Altony” (włoski, 14 l.); GONG — g. 12, 16, 18 i 20 „Malpina kuracja” (USA, 12 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Na tropie zbrodni” (radz.,

Prognozy dla zielonego rynku

Zapowiedzi nowych placówek warzywniczych i kwaciarskich

Ubiegły rok nie był zbyt pomyślny dla ogrodników. Nagłe spadki temperatury, zwłaszcza na wiosnę spowodowały zakłócenia w zaopatrzeniu rynku w niektóre gatunki owoców i jarzyn.

Najbardziej odczuło to wszytko Przedsiębiorstwo „Warzywa-Owoce”, które jest głównym zaopatrzeniowcem Poznania w tego rodzaju produkty. Plan obrotu za rok 1965 został co prawda wykonany, ale tylko dzięki niebywałemu urodzajowi owoców jagodowych, truskawek oraz dostawom z innych krajów. Jeżeli w 1964 roku przedsiębiorstwo sprzedało 2.825 ton owoców, to w 65 r. — 1.660. Zasadniczą przyczyną tego spadku był katastrofalnie niski urodzaj jabłek, który w skali krajowej określa się na 10 proc. w porównaniu z latami ubiegłymi.



WNĘTRZNE ZABYŚNIE

W notatce pt. „Ożywić te neony” („Głos” z 13 ubm.) wspomnieliśmy także o nieczynnym od dawna neonie na szczytowej ścianie budynku kina „Bałtyk”. Odpowiedziano nam, że od wielu tygodni przedsiębiorstwo „Reklama” ma zlecenie na naprawę neonu. Nie może, niestety, się z niego wywiązać, bowiem główny błąd znaleziono w przekazywniku. Tym ostatnim zajął się „Energo-projekt”. Aparatura jest już ponownie naprawiona i po dokonaniu ostatecznych prób zostanie zamontowana do neonu. Należy zatem oczekiwać, że niebawem świetlna reklama „Bałtyku” znów zabłyśnie. (co)

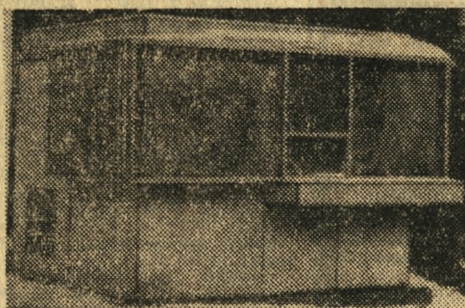
WSZYSTKO DO MAGAZYNU

Na początek stycznia zwróciliśmy uwagę, że część straganów, rozbitanych codziennie na Rynku Jeżyckim, po zakończeniu targu, pozostawia się na placu, zamiast odwieźć sprzęt do magazynu. Dyrekcja przedsiębiorstwa „Targowiska” wyjaśniła, że z powodu choroby kilku pracowników wystąpił okresowy trudności w przewożeniu całego sprzętu do magazynu. Obecnie już kłopoty minęły i wszystkie stragany — po rozebraniu ich — odwozi się na właściwe miejsce. Sprawdziliśmy — zgadza się. (c-o)

WYJĄTKOWE NASILENIE

Pisaliśmy 30 grudnia ub. roku, że niezbyt sprawnie sprzedaje się znaczki na miesięczne karty tramwajowe przy ul. Gajowej. Podkreśliliśmy — w notatce pt. „Dla kogo to okienko”, — że któregoś dnia sprzedawano znaczki dla odbiorców zbiorowych przy stoisku przeznaczonym dla nabywców indywidualnych.

Odpowiedź dyrekcji MPK wyjaśniła, że taką praktykę spowodował wyjątkowo duży napływ zgłoszeń zbiorowych. Niemniej jeszcze tego samego dnia zalecono usprawnienie sprzedaży znaczków przy otwarcu dla odbiorców indywidualnych. (c-o)



a w naszym województwie był on jeszcze niższy bo zaledwie 3 proc. Ratowały sytuację truskawki, których sprzedano 350 ton (64 r. — 180) oraz owoce importowane: 65 r. — 1873 tony, 64 r. — 1059. Najwięcej w zeszłym roku otrzymaliśmy z zagranicy: cytryny — 740 ton, winogron — 600 ton i jabłek — 150 ton. Poza tym w sklepach znalazły się jeszcze inne gatunki owoców z importu, jak: brzoskwinie i morele.

Jeżeli chodzi o warzywa, to nasze panie miały większy wybór i wystarczył on na zaspokojenie rynku. Wyjątkiem były nowaliki. Tutaj wystąpiły największe braki. Mniej było krajowych pomidorów (o 300 ton) i ogórków (250 ton). W tym przypadku poratował nas też nieco import. Na straganach i w sklepach były m. in. bułgarskie pomidory, których nasze miasto otrzymało 270 ton.

Tak mniej więcej wyglądała sytuacja w roku ubiegłym. Czego mieszkańiec Poznania może oczekiwać w tym roku?

Według planów, „Warzywa-Owoce” mają zamiar sprzedać w 1966 roku około 10.000 ton warzyw i 3.500 ton owoców. Przewiduje się też dostarczenie do Poznania ponad 500 ton truskawek. Owoc ten robi błąd skawiczną karierę, a plantacje wyrastają dosłownie jak grzyby po deszczu. Powinno być (jeśli przyroda nie sprawi nam znowu niespodzianki) dużo więcej jabłek, gruszek i śliwek. Według informacji napływających z central handlu zagranicznego, nie ma w tym roku zabraknąć cytryn i winogron.

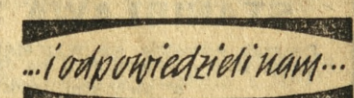
Te okazałe ilości owoców i warzyw trzeba jednak sprędać szybko i sprawnie. Ponieważ sklepy warzywno-owoce są na ogół małe i ciasne, najlepszym wyjściem z sytuacji jest instalowanie straganów. Naturalnie, jest w Poznaniu kilka ulic, na których wystawienie straganu przed



▲ ... Czytelnik A. S. domaga się, by uzupełniono ogrodzenie przy fosie fortu VIII (przy ul. Bolkowickiej). W każdej chwili bawia się tu chętnie dzieci mogą spaść do 8-metrowej fosy.

▲ ... Czytelnik z ul. Piekary 8a proponując administracji domu, by wreszcie uregulowała sprawę remontu i doprowadziła do porozumienia między sąsiadami.

▲ ... Krystyna S. wysuwając pod adresem Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej projekt restytuowania instytucji kas pobierających czynsze.



▲ ... Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług Poznania informując nas, że w ciągu roku 1965 nie wpłynęło żadne pismo od p. Mariana Górki z Krakowa. (jk)

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.50 „Konflikty antyczne”; 9.10 Dł. kl. III i IV pt. „Karnawał w krainie baśni”; 9.20 Od melodii do melodii; 10 „Popioły” — pow.; 10.20 Radzieckie piosenki i melodii rozrywk.; 11 Dł. kl. III pt. „Jeźdźcom też mięczy się gorączkę”; 12.10 „Na swojską nutę”; 12.25 „Człowiek nie rodzi się mordercą” — opow.; 13 Dł. kl. IV pt. „Tam jest woda”; 13.20 muz. popularna; 14 Rolniczy kwadrans; 14.15 Konc. rozrywk.; 15.05 Z y-

sklep jest niemożliwe z uwagi na brak miejsca, ale zakaz wystawiania tego rodzaju obiektów na całej ul. Głogowskiej jest chyba pewnym nieporozumieniem. Bo jeżeli mogą stragany stać na tak ludnych ulicach jak 27 Grudnia, Fredry na Kraszewskiego, to na pewno nie będą przeszkadzały przechodniom na ul. Głogowskiej, która ma przecież o wiele szersze chodniki niż inne arterie miejskie.

„Warzywa-Owoce” mają obecnie w Poznaniu 66 sklepów i 11 kiosków. Jeszcze w tym roku otwarte zostaną dwa sklepy warzywnicze: przy ul. Wyspiańskiego 15/17 i na skrzyżowaniu ulicy Hetmańskiej z Rolną oraz jeden kwiaciarski przy ul. Dąbrowskiego 97. Tych ostatnich jest w Poznaniu 29 (razem z kioskami). Sprzedają one w 1965 roku półtora miliona ciętych kwiatów, w tym blisko pół miliona goździków. (st)

Diamantowe gody

4 bm. p. Maciej Kostka ze żoną Katarzyną, z domu Szajek, zam. przy ul. Pstrowskiego 114, obchodzi 60-lecie swego małżeństwa. Pan Maciej, długoletni pracownik „Stomila”, powstanie wielkopolski, wychował ośmioro dzieci, trzynastoletni wnuków i dwoje prawnuków. Oboje z żoną czują się dobrze. Są wiernymi czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego”. Jubilatowi składamy jak najserdeczniejsze życzenia jeszcze długich lat w zdrowiu. (i)

INFORMUJEMY

Przerwa w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem prac eksploatacyjnych nastąpi w dniu 4. II. 66. od godz. 7—15 dla miejscowości: Ligowiec, Bogucin, Janikowo. (M-732)

Miesięczne zebranie członków Sekcji Numizmatycznej Polskiego Towarzystwa Archeologicznego odbędzie się dzisiaj, o godz. 16 w Pałacu Działyńskich. W programie — referat dr. A. Wędkiego. Po zebraniu aukcja i wymiana monet.

Na prelekcję dr. M. Obary zaprasza dzisiaj o godz. 18 Komitet Blokowy nr 110 do świetlicy przy ul. Chelmońskiego 9.

Zebranie Komitetu FJN nr 3 z komitetami blokowym i domowym, poświęcone zagadnieniu walki z chuliganstwem, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w szkole przy ul. Drzymały.

Spotkanie członków Oddziału Międzyuczelnianego PTTK, połączone z prelekcją o góskim relaksie zimowym, odbędzie się dzisiaj, o godz. 18.30, w Domu Turysty, St. Rynek 90.

Kolejną prelekcję z cyklu „Jak powstała Polska” wygłosi Z. Piętaszek dzisiaj, o godz. 19 w Klubie „Merkury”, pl. Wolności 8.

Na prelekcję dr. S. Chmielewskiego z Instytutu Historii PAN poświęconą omówieniu ideologii historyka emigracyjnego O. Hałckiego, zaprasza dzisiaj o godz. 18 Klub SD i IKP, pl. Wolności 5.

Zebranie członków i sympatyków Polskiego Związku Esperantystów odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 w Klubie Kolejjarzy, ul. Marchewskiego 142. W programie referat H. Oleszek na temat podróży po Węgrzech.

cia ZSRR: 15.25 Zesp. Amatorskie przed mikrofonem; 16 Popołudnie z młodzieżą; 18 Koncert dnia; 18.45 Kurs j. franc.; 19.10 Public. międzynarodowa; 19.30 Radiowy Klub Nastolatków; 20.10 Program wieczoru; 20.35 Wieczór Szekspirowski; 23.18 Nowości Programu III-go.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24; 1, 2, 2.05.

PROGRAM II — Fala 497 m + UKF 66,92 MHz: 8 Wielkop. aktualności turyst.; 8.05 Uwertura do opery — „Marta” — Fryderyka Flotowa; 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 Aud. red. spol.; 9.30 Wiersze Zb. Dołęckiego; 9.40 Public. międzynarodowa; 9.50 Muzyka; 10.05 Z twórczości W. A. Mozarta; 10.50 „A ty płakałaś, Adriano” — odc. pow.; 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.20 Konc. żywc.; 12.05 Konc. Chóru Dzielców Radia i Telewizji Franc.; 12.50 „Z pracowni badawczych”; 13.15 Mówi Wojewódzkie Zjedn. Przem. Mięsnego; 14.25 „Błękitna sztafeta”; 15 Utwory Romantyków gra T. Woytaszewska — fortepian; 15.20 Ludomir Różycki — „Rynek Krakowski” fragm. z baletu „Pan

Gasiorek i Piątek na halowych mistrzostwach Polski

Dzisiaj rozpoczyna się czterodniowe mistrzostwa halowe Polski w tenisie. Odbędzie się one w nowej, dobrze przystosowanej do gier hali miejscowego klubu KSZO w Ostrowie. Mistrzostwa halowe są XVII z kolei. Wywołają one w mieście, znanym w kraju ze sportu pływackiego, duże zainteresowanie wśród miejscowej publiczności.

Tytuł wicemistrza Polski stawką meczu ŁKS-Olimpia

W najbliższą sobotę i niedzielę koszykarki ekstraklasy zainaugurują drugą rundę rozgrywek mistrzowskich w sezonie 1965/66. Wśród 10 zespołów, ubiegających się o zaszczytny tytuł mistrza Polski, są dwie poznańskie drużyny — Olimpia i Lech.

Koszykarki Olimpii znajdują się obecnie na drugim miejscu w tabeli, mając na swoim koncie 16 dużych punktów, zdobytych w 9 meczach. Poznanianki strzeliły w pierwszej rundzie 500 punktów (co daje im siódme miejsce) i straciły 467 (drugie miejsce). Tak więc już samo zestawienie suchych cyfr wskazuje jasno, że największym atutem Olimpii jest obrona. Z atakiem natomiast jest trochę gorzej. Poznanianki spotkają się w pierwszym meczu drugiej rundy z ŁKS-em, który zajmuje aktualnie trzecie miejsce w tabeli, mając tyle punktów co Olimpia. W ubiegłorocznym spotkaniu obu tych drużyn Olimpia wygrała na własnej sali 50:51. Jeżeli w Łodzi naszym zawodniczkom uda się powtórzyć sukces pierwszej rundy lub chociaż przegrają różnicą mniejszą niż 8 pkt., ich szanse na tytuł wicemistrza Polski ogromnie wzrosną. Prawie pewnym kandydatem do tytułu mistrzowskiego jest krakowska Wisła.

Drugi nasz pierwszoligowiec — Lech, gra w sobotę ze Śląz Wrocław. Koszykarki wrocławskie — które zajmują po pierwszej rundzie przedostatnią pozycję, toczy będą zwycięskie pojedynki z Koroną Kraków o utrzymanie się w I lidze. Dlatego też w każdym meczu, zwłaszcza na własnym terenie, będą starały się osiągnąć jak najkorzystniejszy rezultat. Mimo to, uważamy, że faworytem w meczu wrocławskim jest Lech, który powinien wywieźć z tego miasta dwa mistrzowskie punkty. Tak więc w sobotę, 5 lutego odbędzie się następujące mecz o mistrzostwo I ligi koszykarskiej: ŁKS — Olimpia, Lech — Śląz, AZS Toruń — Polonia Warszawa, Spółnia Gdańsk — AZS AWF. W niedzielę natomiast Kotona Kraków zmierzy się z Wisłą, AZS Toruń z AZS-em AWF, Spółnia Gdańsk z Polonią Warszawa, Śląz z Olimpią i Lech z ŁKS-em.

W lidze wojewódzkiej koszykarki najbliższą niedzielą nie powinna przynieść zaskakujących rezultatów. Przewodnik tabeli, AZS, przysięga u siebie rezerwy Lecha, Olimpię II gra z Wiśnią, rzem Kalisz, Rawicki KKS z Górnikami Konin, a Gwardia Piła z Energetykami.

Również w lidze wojewódzkiej koszykarki powinny obejść się bez niespodzianek. Najciekawszej zapowiadają się derby Ostrowa. W meczu miejscowych zespołów Stali i Ostrowi, faworytem wydaje się ta ostatnia, ale niespodzianki są zawsze możliwe. Warta Poznań grać będzie o godz. 19 w sali przy ul. Saperskiej z AZS-em Poznań, Lech II spotka się z Polonią Leszno o godz. 17 w sali przy ul. Matejki, a Olimpia Poznań przyjmie na własnej sali przy ul. Świerczewskiego 25 Rawicki KKS. Spotkanie to odbędzie się o godz. 17.

Kibice koszykówki będą mieli okazję obejrzeć w najbliższą sobotę towarzyskie spotkanie koszykarki pomiędzy I-ligowym zespołem Lecha a AZS-em Poznań. Ten atrakcyjny mecz odbędzie się o godz. 17.30 w sali przy ul. Chwiałkowskiego. (st)

Na kortach krytych wystąpi 26 zawodników. Niestety zabraknie niektórych z naszych reprezentantów. O mistrzowskie tytuły w grach pojedynczych i podwójnych walczą będą zawodnicy starszego pokolenia — Gasiorek, Radzio i Maniewski.

PZT na podstawie wyników zeszłorocznego sezonu rozstawił zawodników, mianowicie: 1) Gasiorka, 2) Maniewskiego, 3) Radziona i 4) Bielaniowicza. Partnerem Gasiorka w grze podwójnej będzie jego kolega klubowy i jeden z weteranów w tej dyscyplinie, wciąż jeszcze niezawodny — Piątek.

Turniej będzie również sprawdzianem formy zawodników, kandydujących do reprezentacji Polski w Pucharze Davisa, w którym naszym przeciwnikiem będzie Szwecja. Na podstawie wyników mistrzostw powołana zostanie kadra na zgromadzenie przy końcu lutego do Gliwice.

Największe szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu ma Maniewski, który pilnie trenował na parkiecie. Gasiorek ćwiczył na kortach ziemnych, trudno więc będzie się jemu przystosować do gry na parkiecie.

Zawodnicy, którzy odpadną w pierwszej rundzie, uczestniczyć będą w grach kontrolnych.

Ponadto odbędzie się turniej kobiet. Na stercie 10 zawodniczek. Rozstawione zostały Olszowska i Ryłska. (x)

dalekopisem

PIENKOWSKI 16-ty

W środę, w drugim dniu odbywających się w Bratysławie mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, zakończono przed południem jazdę obowiązkową mężczyzn. Po ostatnich trzech figurach, prowadzący w konkurencji Austriacy powiększyli swą przewagę nad konkurentami, z tym, że na czoło wysunął się niespodziewanie 18-letni Wolfgang Schwarz. Mistrz Polski, Zdzisław Pienkowski jest nadal na 16 miejscu z notą 849,4 pkt.

MIMO PORAZKI — AWANS

Sensacyjnej porażki doznał w rewanżowym meczu 1/8 finału Pucharu Europy ubiegłoroczni finaliści rozgrywek, siatkarze mistrza Bułgarii Miniora Pernik. Przegrali oni z francuskim zespołem Asnières 2:3. Bułgarzy, którzy wygrali pierwszy mecz 3:2, awansowali jednak do ćwierćfinału lepszym stosunkiem setów.

LIGA SIATKÓWKI MĘŻCZYZN

W rozegranych w środę pierwszoligowych derbach Warszawy siatkarze AZS AWF pokonał Spartę 3:0 (15:7, 15:7, 15:6).

III turnus nauki pływania

Poznański Ośrodek Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego 34, organizuje III turnus nauki pływania dla młodzieży (od lat 4) i dorosłych. Zgłoszenia pod wyżej wskazanym adresem przyjmuje się do 5 bm. w pokoju 135. Treningi odbywać się będą na małym basenie przy ul. Chwiałkowskiego.

dla młodzieży (Bratysława); 18.55 — Z cyklu „Na morskich szlakach”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik TV; 20 — Program rozrywk. „Non Stop”; 20.15 — „Kryptoniem Daniela” — fab. film CSRS (1. 14); 21.10 — Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie (Bratysława); 22.30 — Dziennik.

PIĄTEK: 12 — Dla kl. IV — „W porcie szczytów”; 16.35 — 2 lekcja j. ang.; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów — „Zrobimy to sami”; 17.30 — „Podwodne przygody” — film seryjny; 18.05 — „Azymut” — wojskowy magazyn młodzieżowy; 18.30 — Wszelkonia TV — program pt. „Czyż można temu zapobiec?”; 19 — „Wielokropek” — tygodnik aktualności satyrycznych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Echo Tygodnia”; 20.15 — Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie — Transmisja z Bratysławy; 21.10 — „Pod znakiem jakości”; 21.40 — „François Hargy” — film estradowy; 22.10 — Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.